2693

Kochanemu Panu A. Mahrburgowi w przyjaźni autor

2693

S. Posner

NAUKI SPOŁECZNE

W SZKOLE WYŻSZEJ

Polskie Towarzystwo Filozoficzne Biblioteka

Nr Inw 3222

WARSZAWA
NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ
1905.

http://rcin.org.pl

Połączone Biblioteki WFiS UW, IFiS PAN i PTF
T.2693
29002693000000

Nr. inw. 3222

Дозволено Цензурою
Варшава, 2 Ноября 1904 г.

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Mazowiecka 8.

http://rcin.org.pl

Przedmowa.

Od lat wielu zajmują mnie sprawy „pedagogiki prawniczej“ i od lat wielu też zabierałem głos w tym przedmiocie w „Poradniku dla samouków“, w różnych organach prasy naszej, przeważnie w „Gazecie Sądowej“. I rozprawka niniejsza drukowana była pierwotnie w r. z. w kilkunastu numerach „Gazety“. Utrzymując ciągły i blizki stosunek z uczącą się młodzieżą naszą, wielokrotnie zapytywany, jak i gdzie uczyć się nauk społecznych należy — służyć musiałem i muszę odpowiedzią najczęściej dorywczą i do osoby pytającego zastosowaną. Odpowiedź, w tej książeczce zawarta, może posiadać będzie charakter bardziej wykończony i szeroki, typowy i syntetyczny. Ale taką tylko „odpowiedzią“ książeczka być zamierza. Posyłam ją młodym przyjaciołom, którzy do badań nad społeczeń-

http://rcin.org.pl

stwem i jego życiem zabierają się poważnie i szczerze; którzy, społeczeństwo i życie jego poznawszy, chcą pracować nad jego zasadniczym przeobrażeniem; którzy ukochali przyszłość i u słońca przyszłości zapalają myśl swoją twórczą i wszechmiłujące serce...

Primum est nosse rempublicam. Rzecz najpierwsza — p o z n a ć rzecz pospolitą, czynniki spółżycia społecznego zróżniczkować i w chaosie rozpierzchłych zjawisk społecznych linję pewną i prostą odnaleźć. Może „Vade mecum“ niniejsze, może ten mały *Baedeker* socjologiczny—odda czytelnikom w tej wędrówce niejaką przysługę.

S. P.

http://rcin.org.pl

I.

Zawsze i wszędzie treść historji ludzkiej pozostaje ta sama, wszędzie i zawsze ludzie cierpią głód, walczą i pracują, aby żyć, aby czynić zadosyć potrzebom swoim, posłuszni instynktom, namiętnościom, uczuciom. Łączą się ze sobą gwoli wspólnej, dla wspólnego celu dokonywanej, pracy, albo zwalczają się wzajem w grupach antagonistycznych. Tak tedy w każdym czasie i u wszystkich narodów istnieje, objektywnie rzeczy biorąc, historja ekonomiczna, przemysłowa, wojenna, polityczna, religijna, artystyczna. Niema okresu od czasów życia jaskiniowego, niema najdzikszej hordy, u której byśmy nie znajdowali przynajmniej objektywnych, chociażby embrjonalnych nawet śladów tych pierwiastków natury ludzkiej. Ale jeśli przedmiot nauki o człowieku jest wiekuiście sam do siebie podobny, to jednak punkt widzenia, z którego umysł ludzki rozpatruje ten przedmiot, jest w każdej chwili różny. Od wieków istniały kwestje społeczne, a jednak nauki społeczne niedawną względnie posiadają historję. W społeczeństwach, żyjących surowym życiem hjerarchji, gdzie każda istota, czy każda grupa ludzka z chwilą przyjścia na świat znajduje właściwe dla siebie miejsce, gdzie człowiek widzi, że ludzie jemu podobni kroczą temi samemi drogami od kolebki aż do grobu,

http://rcin.org.pl

gdzie nie powstaje wcale myśl, aby mogło być inaczej, aby on i jemu podobni mogli wznieść się na drabinie społecznej o kilka stopni w górę albo zejść o kilka stopni na dół, gdzie, jeśli wyobraża sobie życie lepsze, to nie w tym świecie, wśród którego żyje, ale raczej w mistycznym oddaleniu światów przyszłych, o których nic nie wie i wobec których jest bezsilny. W takich warunkach niema mowy o naukach społecznych, albo raczej jedyną nauką społeczną będzie teologja, która poucza o boskim pochodzeniu i boskiej konieczności wszelkiego ubóstwa i wszelkiego bogactwa, wszelkiego autorytetu i wszelkiego podporządkowania. Ale nie zawsze tak bywa. Pęta rozluźniają się, człowiek przypuszczać zaczyna, że stan, w którym żyje, nie jest wiecznym; odczuwa stany lepsze i myśl wskazuje mu drogi, które do tych stanów prowadzą. Zbawienie, które odsuwał aż poza granice ziemskiego bytowania, zaczyna wyczuwać i poznawać tuż obok siebie w granicach tychże samych warunków terytorjalnych, zmienionych tylko w sensie społecznym. Wskazania teologiczne nie mają w takim społeczeństwie żadnej racji bytu; podlegają najzupełniejszej laicyzacji, a wtedy stają się przedmiotem badania naukowego na równi ze wszystkiemi innemi zagadnieniami, wobec których staje umysł człowieka. Powstają nowe nauki, które badają specjalnie zagadnienia istniejące odwiecznie, ale od niedawna dopiero dostępne dla świadomości ludzkiej. Od czasów wielkiej rewolucji francuskiej i w ciągu całego stulecia dziewiętnastego nauki społeczne powoli zaczęły zajmować coraz więcej uwagę świata cywilizowanego. Pęta, utkane przez długie wieki feodalizmu, skruszone, pękły, i cała ludzkość,

http://rcin.org.pl

symetrycznie, stanowo, a zawsze, zdawało się, niewzruszalnie i wiekuiście podzielona, wyzwolona z pęt, rozpada się na cząsteczki i według innych zgoła zasad i probierzy układać się poczyna w nowe kadry społecznego bytowania. Z dyslokacji społecznej rodzi się walka klas, dawną atmosferę konieczności teologicznej i pokory zastępuje atmosfera krytyki i analizy. Pole widzenia opanowane zostaje przez kwestje społeczne; kwestje religijne, kwestje dynastyczne, kwestje form politycznych, kwestje równowagi — wszystkie te dawne czynniki życia zbiorowego przestają być widoczne. Oczywiście, że działać nie przestają, ale przysłania je najzupełniej dla wszystkich widoczna, intensywna, stała, wyłączna niemal kwestja społeczna. Ludzkość walczy dzisiaj o nowe rynki, o kwestje taryfowe, o cukier, o bawełnę, o kawę, o minerały; kwestje płacy, stosunku kapitału i pracy stanowić będą o przewrotach dnia jutrzejszego. Zdarzały się podobne sprawy i w dawniejszych okresach dziejów ludzkich. Egipt faraonów znał strejki robotnicze, znała je Francja XIV wieku. Holendrzy prowadzili wojny dla śledzia, Ludwik XIV wojował z niemi z tytułu opłat celnych, Anglicy i Francuzi walczyli ze sobą w Kanadzie o monopol futrzany, a wojny napoleońskie w znacznej części dotyczyły blokady wysp Brytańskich. Czym jednak były te wszystkie zdarzenia wobec reformacji, odwołania edyktu Nantejskiego albo rewolucji angielskiej? Dopiero za dni naszych spostrzeżono, jak wielkim jest udział kwestji społecznej we wszelkich kwestjach politycznych, militarnych albo religijnych przeszłości. I dzisiaj historyk, który pisze o wojnach krzyżowych, przedewszystkim stara się uzasa-

http://rcin.org.pl

dnić i oświetlić przyczyny i skutki handlowe tych pochodów. Wszystkie bez wyjątku nauki humanistyczne odczuły na sobie głęboki wpływ pierwiastku społecznego. W dziedzinie nauki o moralności na miejsce troski o zbawienie etyczne jednostki wprowadzono myśl o zbawieniu zbiorowym ludzkości. Obowiązki nasze względem nas samych nie wydają nam się więcej, jako cele w sobie ograniczone i zamknięte, ale jako środki, które powinny ułatwić nam spełnienie obowiązków naszych względem bliźnich. Surowy i jak gdyby suchy rozkaźnik kantowski odmłodniał, zanurzony w rozlewnym strumieniu solidarności. W polu widzenia moralności wysunęły się obecnie na plan pierwszy pojęcia dobra i szczęścia grupy, wzrost poczucia sprawiedliwości w granicach grupy i w stosunkach z grupami sąsiedniemi. Stan podobny zauważyć się daje i w psychologji spółczesnej. I tutaj miejsce dawnej psychologji indywidualnej zajmuje psychologja nowoczesna, dla której jednostka staje się zrozumiałą tylko w związku z jej grupą i wypadkową czynników dziedzicznych, cywilizacyjnych, czynników wychowania, zawodu, rodziny, otoczenia wogóle. I dalej jeszcze. Psychologja zwraca się do badania grup rodzinnych, zawodowych, wyznaniowych, narodowych, lingwistycznych i etnicznych. Ponad psychologją indywidualną wyrasta etno-psychologja, wyrasta psychologja społeczna. Nie koniec jeszcze na takiej socjalizacyi nauk spółczesnych. Społeczeństwo nie ogranicza się tylko do zaspokojenia ciekawości swojej w granicach poznania stosunków społecznych: żąda od nauk społecznych reguł i postępowania, wysnutych z doświadczenia i zastosowania teorji. W dawnych wiekach

http://rcin.org.pl

zwracało się z takiemi żądaniami do założycieli religji i państw, dzisiaj żąda od przedstawicieli nauki społecznej, aby mu powiedzieli, „co czynić należy". Z historji nauki wiemy dobrze, jak wiele zawdzięcza postęp nauki potrzebie życia. Nie szukając wcale początków astronomji i kosmografji pod stropem gwiaździstym Babilonji i nad wodami Nilu, wiemy dobrze, że rozwój fizjologji zawdzięczać należy potrzebie naukowego ugruntowania sztuki lekarskiej; wiemy dobrze, w jak znacznym stopniu rozwój nauk fizycznych zawdzięcza swój postęp rozwojowi przemysłu. Względy czysto utylitarne spoczywają u podstawy wynalazków James'a Watta albo konstrukcji maszyny dynamo-elektrycznej, która zastąpi parową. Rozwój nauki o elektryczności dokonał się zarówno w fabryce, jak w laboratorjum. Otóż do nauk społecznych w myśl wskazań potrzeby życiowej zwracają się społeczeństwa, żądając wskazań postępowania; mają dosyć już empirycznego macania, żądają terapji naukowej, nie zadowalają się więcej dla leczenia swoich bólów lekarstwami, których składu ścisłego nikt nie zna, ani skutku możliwego nikt przewidzieć nie jest zdolny, lekarstwami, których dozy zmieniają się w toku kuracji, mieszanemi z innemi lekarstwami o wprost odmiennym składzie i skutku działania. Społeczeństwo domaga się, aby wreszcie postawiona została djagnoza trapiących je chorób, ustanowiona etjologja i aby, poznawszy przyczyny, przystąpiono wreszcie do umiejętnej terapeutyki, domaga się też prognozy, żądne wiedzieć, dokąd idzie. Więcej jeszcze: chce nietylko być leczonym, kiedy jest chore, chce wiedzieć, jak żyje, kiedy jest zdrowe, co czynić powinno, aby stan zdrowia za-

http://rcin.org.pl

chować, jakie organy oszczędzać, jakie ćwiczyć i t. d. W ten sposób, obok medycyny społecznej, domaga się jak gdyby powołania do życia fizjologji społecznej. W ten sposób stało się, że, jak mówi Tarde, socjologja stała się nauką modną. Zupełnie tak samo było w końcu XVIII wieku z naukami przyrodniczemi. „Każda dama — pisze Taine w swoim „Ancien Régime" (379) — czuła się powołaną do wypowiadania sądów i deliberacji przyrodoznawczych. W buduarze każdej damy ówczesnej obok małego ołtarza, poświęconego Dobroczynności albo przyjaźni, znajdował się słownik historji naturalnej, podręczniki fizyki i chemji... Margrabina de Voyer uczęszcza na sekcje do gabinetu anatomicznego, a młoda hrabianka de Coigny sama własnym lancetem dokonywa sekcji". Dzisiaj w tych samych buduarach spoczywają przeglądy nauk społecznych, a margrabiny i hrabianki uczęszczają na posiedzenia towarzystw nauki społecznej.

Jakie dyscypliny naukowe charakteryzować należy jako społeczne? W ostatnich latach powielokroć zastanawiano się nad tym pytaniem. I posiedliśmy cały szereg definicji, świadczących o złożoności kwestji i o rozbieżności proponowanych definicji.

Uczony francuski, Seignobos, w bardzo zresztą cennej pracy o „Metodzie historycznej w zastosowaniu do nauk społecznych", podaje następujący schemat przedmiotów nauk społecznych:

1-o *Warunki materjalne*, którym odpowiada cały szereg dyscyplin, jako to: antropologja, demografja, antropogieografja, badania środowiska sztucznego i zmian, wprowadzonych przez człowieka do powierzchni ziemi.

2-o *Zwyczaje umysłowe* (habitudes intellectuel-

http://rcin.org.pl

les), którym odpowiada filologja, historja sztuki, nauka religji, historja moralności, metafizyki i nauk.

3-o *Zwyczaje materjalne nieobowiązkowe*, którym odpowiada badanie życia materjalnego prywatnego, zwyczajów ekonomicznych.

4-o *Instytucje społeczne*, a więc badanie dziejów i teorji własności, rodziny, klas społecznych.

5-o *Instytucje publiczne*, którym odpowiada historja polityczna, polityka, prawo konstytucyjne, publiczne i administracyjne.

6-o *Stosunki pomiędzy główniejszemi grupami społecznemi*, którym odpowiada historja dyplomatyczna i wojskowa, prawo międzynarodowe i t. d.

Innemi słowy, według schematu Seignobosa, znaczenie właściwe wyrazu „społeczny" stanowi o tym, że przedmiotem nauk społecznych są wszelkie zjawiska społeczne, t. j. takie, które zachodzą w społeczeństwie, a więc wszelkie zwyczaje ludzkie (języki, obyczaje, żywność, ubiór, mieszkanie, ceremonje, zabawy), zjawiska życia umysłowego (sztuka, nauka, religja, filozofja, moralność), instytucje polityczne albo ekonomiczne. Oto mamy jedno, bardzo szerokie co prawda, określenie nauk społecznych.

Seignobos nie jest odosobniony. Znakomity ekonomista i statystyk niemiecki, prof. Lexis, w referacie, przedstawionym kongresowi nauczania nauk społecznych, odbytym w Paryżu z okazji ostatniej wystawy powszechnej (1900 r.), pisał: „Formy życia społecznego, stosunki wzajemne różnych grup w społeczeństwie, proces niezmiernie złożony ekonomji politycznej, objawy życia fizycznego i umysłowego społeczeństwa, które wpływają na formy zjawisk zbio-

http://rcin.org.pl

rowych — oto są przedmioty badań różnych nauk, które można ochrzcić mianem ogólnym nauk społecznych".

Francuski również uczony, Henri Hauser, proponuje na podstawie układu Seignobosa następujący schemat:

A. *Badanie człowieka i jego środowiska*:

1) fizjologja w zastosowaniu do nauki społecznej, społeczeństwa zwierzęce, antropologja, etnografja, demografja i statystyka, higjena społeczna;

2) gieografja albo badanie środowiska przyrodzonego, antropogieografja, t. j. przystosowanie człowieka do otoczenia i warunki gieograficzne zjawisk społecznych.

B. *Nauki o życiu materjalnym społeczeństw*:

1) historja i gieografja porównawcza odżywiania, zamieszkania i stroju;

2) ekonomja polityczna czysta i stosowana, historja doktryn ekonomicznych;

3) historja i gieografja ekonomiczna;

4) prawo handlowe.

C. *Nauki poświęcone instytucyjom społecznym*:

1) historja i teorja prawa prywatnego;

2) historja i teorja wychowania;

3) ekonomja społeczna i historja społeczna, polityka społeczna i teorja reformy społecznej;

4) historja obyczajów.

D. *Nauki poświęcone badaniu życia umysłowego i moralnego społeczeństw*:

1) filologja i historja literatury;

2) historja sztuki, rola społeczna sztuki;

http://rcin.org.pl

3) technologja;

4) teorja i historja religji;

5) teorja i historja moralności, teorja i historja filozofji;

6) historja nauk ścisłych i doświadczalnych i ich rola w ewolucji społecznej;

7) psychologja społeczna.

E. *Nauki polityczne:*

1) polityka i historja polityczna;

2) prawo konstytucyjne i administracyjne;

3) historja stosunków międzynarodowych i prawo międzynarodowe.

F. *Nauka ogólna o ustroju i rozwoju społeczeństw, czyli socjologja opisowa i teoretyczna.*

---

http://rcin.org.pl

II.

Wiele mówi się na Zachodzie w chwili obecnej o naukach społecznych w szkole. I nie ulega żadnej wątpliwości, że znajduje się to w związku z warunkami tegoczesnego życia społecznego, z rozwojem urządzeń demokratycznych, z mobilizacją mas ludowych, coraz większy udział biorących w życiu publicznym państw Zachodu. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oddawna już — i ten przykład doskonale ilustruje myśl naszą — inkorporowano nauki społeczne do organizmu nauczania w szkole wyższej, niższej, średniej, jak o tym pisałem przy innej sposobności (por. *Gazeta Sądowa*, 1896, str. 786 i nn.: Z pedagogiki prawnej, IV). W krajach anglo-saskich można stwierdzić najbujniejszy rozkwit popularyzacji nauk społecznych i politycznych, jak o tym przekonać się może czytelnik z literatury podanej w *Poradniku dla Samouków* (tom III „Statystyka", „Nauki prawne"). Zadałem sobie pracę i przejrzałem spisy wykładów na wydziałach prawnych uniwersytetów amerykańskich: wszędzie zauważyć się daje wybitne uwzględnienie umiejętności i zagadnień społecznych. Dziś chciałbym opowiedzieć z okazji kilku niedawno ogłoszonych prac, uogólniających do-

http://rcin.org.pl

świadczenia w tym względzie zdobyte, — jaki jest stan sprawy obecnie zarówno praktycznie jak i teoretycznie. Socjolog amerykański Lindsay ogłosił pracę *The teaching of Sociology*. Podczas ostatniej wystawy wszechświatowej w Paryżu (1900) odbył się kongres specjalny, nauczaniu nauk społecznych poświęcony, i prace tego kongresu później w dużym tomie ogłoszone zostały (*La premier Congrès de l'Enseignement des sciences sociales*), wreszcie Henryk Hauser (prof. w Dijon) ogłosił poważne studjum: *L'enseignement des sciences sociales, Etat actuel de cet enseignement dans les divers pays du monde* (Paryż 1903, str. 466).

Zacznijmy od *Francji*. Na wydziałach prawnych zaczęto wykładać nauki społeczne od roku 1894/5 t. j. od chwili, kiedy poddano nauczanie na wydziale prawnym zasadniczej reformie [1]). Po długich deliberacjach, polemikach dziennikarskich, dyskusji w łonie wydziałów prawnych i w radzie oświecenia publicznego oświadczono wreszcie, że „dotychczas nauki polityczne (sciences politiques) zbyt małe zajmują stanowisko na wydziale prawnym, podczas gdy nauki te w życiu i w ruchu naukowym powszechnym zaczynają odgrywać coraz to większą rolę"; aby temu zaradzić postanowiono zaprowadzić nowe doktoraty z zakresu nauk politycznych i ekonomicznych, które obejmują:

1) historję prawa publicznego francuskiego,

---

[1]) Ob. nasz artykuł: „Projekty zmian w systemie wykształcenia prawniczego we Francji" („Gazeta Sądowa" 1894, str. 300 i nn., 333 i nn., 347 i nn.).

http://rcin.org.pl

zasady prawa publicznego, prawo konstytucyjne porównawcze;

2) prawo administracyjne i prawo międzynarodowe publiczne;

3) ekonomję polityczną i historję doktryn ekonomicznych;

4) prawodawstwo finansowe i naukę skarbowości;

5) prawodawstwo i ekonomję rolnictwa i przemysłu.

Organizacja nauczania nie jest jeszcze ukończona, jest *in fieri*. Niektóre wydziały postarały się o zaprowadzenie (a niektóre czynią w tym względzie starania) o zaprowadzenie *seminarjów* nauk społecznych, w niektórych zaprowadzono obok wykładów *konferencje*, gdzie słuchacze bądź przygotowują odpowiedzi piśmienne na tematy poruszane w kursie, bądź też profesorowie poruszają zagadnienia nieuwzględniane w kursie. W przedmiocie każdego zagadnienia wywołują dyskusję ustną pomiędzy słuchaczami, której przewodniczą. W Paryżu zainicjował taką metodę dyskusyjną Jay, prof. ekonomji społecznej, a obecnie stosują ją uczniowie jego w całej Francji. Inna wreszcie metoda, przypominająca sposoby używane w laboratorjach przyrodniczych, polega na organizowaniu „ankiet i poszukiwań statystycznych"; według słów specjalistów „jest ona jedynie wskazana, gdy chodzi o obudzenie zdolności krytycznych" i „jedyną, która przygotowuje pracowników do rozwiązywania zagadnień społecznych". Jest bardzo trudną w zastosowaniu: uczeń jest nieprzygotowany do korzystania z jej wskazań; nauczyciel rozporządza zbyt małym czasem, aby mógł odpowiednio ucznia przygo-

http://rcin.org.pl

tować i wykształcić. Profesor obowiązany jest wykładać cztery godziny tygodniowo,—ledwie mu starczy czasu, aby się odpowiednio do wykładów przygotować; do zajęć tedy seminaryjnych deleguje asystenta, suplenta swego, młodego doktora bez doświadczenia i bez wielkiej wiedzy specjalnej: rezultat bywa taki, że „konferencja" zamienia się z natury stosunków w godziny repetycji, albo w godziny nowego kursu, często sprzecznego z tym, który wykłada profesor. Jednak początki pracy seminaryjnej są już zrobione: w Tuluzie profesor prawa administracyjnego Hauriou postarał się o otwarcie specjalnej sali dla zajęć seminaryjnych. Wkoło rozstawiono szafy, zawierające najpotrzebniejsze pomoce naukowe: słowniki, encyklopedje, podręczniki; każdy słuchacz posiada kasetkę, w której chowa swoje książki i papiery. Profesor podzielił słuchaczy na dwie sekcje (po 4—5 uczniów). Na każdym posiedzeniu — sekcja, która wspólnie przygotowała przedmiot wykładu; druga podejmuje dyskusję. W Montpellier inaczej: prof. Rist dyskutuje ze studentami na temat zagadnień, do których rozwiązania nie wystarcza treść kursu, który wykłada, przeciwnie, sięgać należy do źródeł. Takim zagadnieniem będzie np.: „rola syndykatów w strejkach według statystyki urzędu pracy". Wprowadzono do seminarjów inny jeszcze rodzaj dyskusji: każdy ze słuchaczy obowiązany jest odczytać i objaśnić rozdział „kontradykcji ekonomicznych" Proudhon'a. Wogóle trzeba przyznać, że wydziały prawne uniwersytetów francuskich wbrew temu, co przed niewielu jeszcze laty pisał Blondel — wstąpiły na drogę postępu. Obok schematycznego układu kursów uniwersyteckich, wciąż obracającego

http://rcin.org.pl

się w ciasnych granicach „kursów" wskazanych przez program egzaminacyjny — napotkać można na podobieństwo tego, co widzimy w uniwersytetach niemieckich — kursy wolne, „nadetatowe", dotyczące przedmiotów i zagadnień luźnie tylko związanych z kursem właściwym. Tak np. w Paryżu wykładano w ciągu jednego roku poza granicami zwykłych kursów uniwersyteckich następujące przedmioty: prof. *Boistel* wykładał: „Le caractère social de la famille", prof. *Esmein*: „Les rapports des Eglises et de la Royauté depuis le XVI siècle jusqu'en 1789 et les lois de la Revolution sur l'exercise des cultes (temat wysokiej aktualności), *Gide*: „Les doctrines de la lutte des classes et la paix sociale", *Deschamps*: „La nationalisation du sol et le socialisme d'Etat.

„Nauki społecznej", socjologji nie spotykamy w spisach wykładów na wydziale prawnym. Trzeba jej szukać na wydziale literackim w najbliższym sąsiedztwie katedr filozoficznych. W roku 1887 po raz pierwszy rozpoczął wykłady na temat nauki społecznej (Cours de science sociale et pédagogie) profesor Durkheim w Bordeaux. Kurs ten otrzymał w roku 1896 charakter stałej katedry uniwersyteckiej. W ciągu kilkunastu lat istnienia kursu prof. Durkheim — autor kilku cennych prac socjologicznych a przedewszystkim od roku 1897 wydawca doskonałego rocznika krytyczno-bibljograficznego „*L'Année sociologique*" [1]) — wyłożył: „Ustrój głównych typów rodziny", „Główniejsze typy przestępczości", „Kara i jej ewolucja", „Samobójstwo", „Fizyka prawa i oby-

[1]) Por. nasz artykuł „Żniwo prawoznawstwa socjologicznego". Gazeta Sądowa, 1902. str. 2, 18, 34 i 50.

http://rcin.org.pl

czajów". — Znacznie później (1903) w Tuluzie stworzono katedrę „filozofji społecznej" dla p. Bouglé, wykształconego w poważnej szkole niemieckiej, autora kilku pięknych prac socjologicznych, z których jedna istnieje nawet w przekładzie polskim („Idea równości", przekład Z. Poznańskiego). Bouglé wykładał od roku 1898 w Montpellier i w roku 1900 przeniósł swój kurs do Tuluzy. Wykładał o „Idei równości", „O kastach", „O systemach moralnych umiejętnych wobec ideału równości", „O specjalizacji i spółzawodnictwie" i cieszył się znacznym powodzeniem wśród licznych słuchaczy. Powodzenie to sprawiło, że katedrę socjologji przyczepioną do organizacji uniwersytetu i wydziału literackiego, przeobrażono w instytucję stałą.—Prócz wykładów ogólnych, dostępnych dla wszelkiego rodzaju słuchaczy, Bouglé prowadził jeszcze „konferencje", w których wspólnie ze słuchaczami oddawał się poszukiwaniom w zakresie moralności społecznej, specjalnie stosunkowi nauki i moralności, teorji i praktyki.

W Paryżu istnieją dwie katedry związane specjalnie z nauczaniem społecznym: z jednej (z fundacji hr. Chambrun) „historji ekonomji społecznej" wykłada *Espinas*, który zajmuje się specjalnie historją idej (np. „teorjami społecznemi 1848 roku", albo „filozofją społeczną starożytności" i t. p.); drugą poświęconą „historji doktryn politycznych" zajmował zdolny uczony Henryk *Michel*, (zmarł w r. 1904) który w szeregu kursów wydawał „rozwój idei demokratycznej we Francji 1830—1898", „historję teorji o prawie głosowania powszechnego od roku 1789" i t. d.

W „Collège de France" zasłużony historyk prawa publicznego francuskiego *J. Flach* zaj-

http://rcin.org.pl

muje katedrę historji prawodawstwa porównawczego (histoire des législations comparées) — jedyną być może tego rodzaju katedrę specjalną w świecie. (Od roku 1901 wydział prawny w Paryżu posiada katedrę „prawodawstwa cywilnego porównawczego"). P. Flach sam opowiedział przed kilku laty w Revue internation. de l'enseignement (1898 r.) historję swoich wykładów. Postanowił sobie rozpatrzeć wszystkie wielkie zagadnienia historji społecznej. Materjał swój czerpał z pierwszej ręki. Badał dokumenty prawne, a gdy pisane były w językach, których nie znał, uczył się tych języków. Zaczął od kwestji agrarnej. Poczynając od roku 1879, poświęcił oddzielne kursy: kwestji agrarnej we Francji do XVIII w.; badał kwestję agrarną w XIX w., w Alzacji, w Niemczech, w Szwajcarji, w Anglji, Rosji i Irlandji. Następnie przyszła organizacja rodziny; badał ją u czerwonoskórych, w Afryce, w Australji, w pierwotnych cywilizacjach świata klasycznego. Ostatniemi laty zajął się bliżej sprawą kobiecą. Poświęcił kurs specjalny przedstawieniu „stanu społecznego Chin", „instytucjom pierwotnym Ameryki Środkowej". — *Levasseur* zajmuje (od r. 1869) katedrę, noszącą starą nieodpowiednią nazwę „Gieografji, historji i statystyki ekonomicznych". Wyłożył tu w szeregu długich kursów wieloletnich „dzieje organizacji pracy we Francji", „korporacje i przemysł Francji w wiekach ubiegłych", „dzieje ekonomiczne Francji w XVII i XVIII w." — z kursów tych zrodziły się znakomite dzieła, poświęcone „Dziejom zaludnienia" a w szczególności klasyczna praca „Histoire des classes ouvrières". — W roku 1897 powstała katedra „filozofji społecznej", którą zajął p. Izoulet. W Col-

http://rcin.org.pl

lège de France wykładał też w ostatnich latach G. Tarde (zmarł w czerwcu 1904 r.) wykładał to o czym wielokrotnie z takim powodzeniem pisał: o psychologji tłumów, kryminalistyce. Z kursów tych pozostała też ostatnia jego praca „Psychologji ekonomicznej" poświęcona.

W „Conservatoire national des Arts et Métiers", zreorganizowanym w roku 1900, istnieją dwie katedry ekonomji społecznej prócz tego z funduszów izby handlowej paryskiej otworzono katedrę „Ubezpieczenia społecznego", zajętą przez p. Mabilleau, dyrektora „Muzeum społecznego"; wreszcie zreorganizowano katedrę „Historji pracy", dawniej utrzymywaną przez municypalność paryską i powierzono ją p. G. Renardowi, który wyłożył tutaj „historję społeczną pracy" i „historję społeczną drugiej republiki". Otwarto też katedrę ekonomji społecznej przy „Szkole mostów i dróg", którą ofiarowano p. K. Gide'owi.

W „Instytucie katolickim" w Paryżu i w „fakultetach" katolickich w Lyonie, Tuluzie, Angers — nauki społeczne wykładane są nielicznie. Odczuwając potrzebę szerzenia oświaty społecznej śród uczniów szkół katolickich, zorganizowano w Lille specjalną „sekcję nauk społecznych i politycznych". „Nauki" te noszą tu charakter specyficzny: i tak pod nazwą „socjologji" *ks. kanonik Didiot* wykłada o „stosunku prawa francuskiego do moralności katolickiej (prawodawstwo polityczno-kościelne"). *Duthoit* mówi o „instytucjach politycznych Stanów Zjednoczonych i Rosji", *o. Pascal* — o „reorganizacji społecznej przez układ korporacyjny"; *de Seilhac* o „szkołach socjalistycznych"; *Hubert-Valleroux* o „ruchu

http://rcin.org.pl

kooperatystycznym"; *Martin St.-Léon* o „Campagnonnage'u"; *Sclosse* o „kolonizacji francuskiej na Madagaskarze" i t. d. Kursy nie są dowolne. Myśl wykładających obowiązana jest nie wykraczać poza wskazane z góry granice: „nauczyciele oddani doktrynom rzymskim, specjalnie zaś encyklikom papieskim o „Ustroju chrześcijańskim państw" i „Położeniu robotników" — a powołani do prowadzenia wykładów w sekcji nauk społecznych w Lille — *znajdują się w posiadaniu całkowitej prawdy, jaką tylko dać może wiara katolicka.*"

W „Wolnej szkole nauk politycznych", cieszącej się znaczną popularnością poza granicami Francji, czynnik społeczny znalazł sobie wyraz odpowiedni. Wykładał tu (zanim był przeszedł do „Collège de France") w ciągu kilku lat G. Tarde. Program ostatni liczy następujące przedmioty o charakterze społecznym: *Esmein* wykłada „Historję konstytucyjną, parlamentarną i prawodawczą Francji 1789—1815 r."; *Sorel* — „Historję dyplomatyczną Europy 1818—1878 r."; *E. Bourgeois* to samo za czas 1713—1789, *Chailley-Bert* „Kolonizację porównawczą", *Halévy* „Rozwój doktryn ekonomicznych i społecznych w Anglji i Niemczech"; *Flach* „Prawodawstwo cywilne porównawcze" (rok 1901/2- „prawo własności"); *Paulet*, „Prawodawstwo robotnicze".

W roku 1895 otwarto w Paryżu *Collège des sciences sociales*, głównie staraniem panny Dick May, która też opowiedziała nam niebawem jego historję [1]). Założy-

[1]) *Dick May*, L'enseignement social à Paris 1896, oraz kilka artykułów w Revue de l'enseignement 1896 i Revue polit. et parl. 1896.

http://rcin.org.pl

ciele wychodzili głównie z zasady, że należy w kolegium wykładać naukę społeczną z każdego dowolnego stanowiska i że wykłady te powierzyć należy przedstawicielom najwybitniejszych kierunków". W ten sposób powstał szereg kursów bardzo różnorodnych, różnobarwnych, trochę powierzchownych. Kursy obejmują zazwyczaj 10 wykładów. Dyrektorem jest deputowany Delbet, pomiędzy wykładającemi znaleźli się: Blondel, Brunhes, Chénon, Max Turmann, o. Feuillette, abbé Naudet, Rouanet, Métin, Tarde, Thaller, Le Dantec—słowem przedstawiciele wszelkich kierunków, wliczając w te ostatnie wszelkie skrajne kierunki, zarówno radykalne, jak i reakcyjne. Wykłady dzielą się na cztery sekcje: historyczną i opisową, teorji i metod, estetyki, technologji. Ze spisu wykładów zanotujemy następujące *Blondel* wykładał „O roli związku w życiu spółczesnym narodu niemieckiego"; *Brunhes* — Gieografję ludzką („O znaczeniu domu, jako zjawiska geograficznego w świecie śródziemnomorskim"; „O znaczeniu spławnym wody"), *Delbet* mówił o „Socjologji Comte'a („O religji i cywilizacji romańskiej"), *Dufourmantelle* — „O organizacji ekonomicznej i społecznej spółczesnej pod rządem wolności i spółzawodnictwa", *Logardelle* — „O ruchu robotniczym we Francji", *Lichtenberger* — „O socjalizmie i rewolucji francuskiej", *Marillier* — „O formach i zwyczajach małżeńskich u ludów niecywilizowanych", *Métin* — „O historji pracy i teorjach znajdujących się w związku z jej organizacją" (właściwie o „Demokracji społecznej Australji i Nowej Zelandji"), ksiądz *Naudet* – „O kościele i postępie", *Max Turmann* — „O ruchu społecznym katolickim", *Tarbouriech* — „O historji pra-

http://rcin.org.pl

wa spółczesnego" (Własność), *Ahmed Riza* — „O Turcji", *Gambarow* — „O prawie zwyczajowym rosyjskim", *Ghio* — „O Włoszech spółczesnych". Poza tym wygłoszono szereg pogadanek o „Demografji" (Bertillon), o Ruchu decentralizacyjnym francuskim (Brun, Buffier, Beauquier, Boncour, le Goffic, Vincent d'Indy, Longuet, du Maroussem i t. d.), w których rozpatrzono strony: artystyczną, ekonomiczną, społeczną, polityczną ciekawego ruchu regionalistycznego; szereg odczytów o „Pedagogice" (Duprat), o „Biologji w zastosowaniu do socjologji" (Le Dantec), „O kierunkach spółczesnego prawa francuskiego" (Leroy), „O Ankietach rolnych" (du Maroussem), „O prawodawstwie robotniczym" (Jay). Przedsiębrano też szereg wycieczek do różnych zakładów przemysłowych. Były też i oddzielne jednogodzinne odczyty: Cruppi, Denys Cochin, d'Estournelles de Constant, Fontaine, Mirman, Vaillant — mówili „o sądownictwie wojennym", „o moralności i kwestji społecznej", „o ruchu pokojowym", „o inspektoracie fabrycznym", „o solidarności społecznej" i „o doktrynach socjalistycznych". *Collège* otrzymuje od roku 1901 zapomogę państwową.

Podobną w stosunku do powyższej organizacji jest „Szkoła wyższa nauk społecznych" (*École des Hautes Études Sociales*), założona w roku 1900 przez pp. Boutroux, Duclaux, Croiset oraz p. Dick-May. Metoda wykładów, stosowana w „Collège", budziła niezadowolenie. Wykładający zajmowali się propagandą doktryn społecznych, każdy ze swego stanowiska stronniczego. W stosunku do „sąsiada", przedstawiciela wręcz odmiennej teorji, stosowano kurtuazję skończoną. Tymczasem nauce nie chodzi

http://rcin.org.pl

bynajmniej o „propagandę" — chodzi o poszukiwanie „prawdy", jak tutaj w zakresie zjawisk społecznych. Dla tego pominięto w nazwie „Szkoły" wyraz „science" i zastąpiono go przez „études", chcąc już w samym tytule powiedzieć, jak dalekim jest wszelki d o g m a t y z m religijny, społeczny i polityczny od profesorów, prowadzących wykłady w Szkole i wskazać zarazem słuchaczom, że tutaj prowadzą się p o s z u k i w a n i a przy zastosowaniu metod obserwacji i analizy w zakresie zjawisk społecznych, których naturę określać z możliwą dokładnością, badać związek przyczynowy, zależność wzajemną i t. d. — zamierzają założyciele, obiecując sobie z tych poszukiwań mniej więcej takie rezultaty, jakie przyrodnicy otrzymują dla praktyki życia z badań i poszukiwań laboratoryjnych w zakresie zjawisk fizycznych i biologicznych. Szkoła zaprowadziła pewien porządek wykładów, ażeby z czasem stworzyć racjonalną ich koordynację. Podzieliła wykłady na sekcje. Każda sekcja wykładów dotyczy pewnego zagadnienia. I tak w sekcji moralności i pedagogiki pod przewodnictwem *L. Bourgeois* zajmowano się kwestją „Solidarności", którą Duclaux, Darlu, Boutroux, Léon, Gide, Lafontaine, Rauh, Buisson oświetlili wszechstronnie pod względem biologicznym, moralnym, społecznym, ekonomicznym, pedagogicznym. Wykłady te zebrane i wydane zostały w jednej ciekawej i poważnej książce (1902). Tutaj też *Duclaux* wyłożył kurs „Higjeny Społecznej", wydany następnie oddzielnie (przekład polski ukazał się w r. 1904 w dodatku „Ogniwa") [1]). W obecnej chwili szkoła

[1]) Przekład d-ra Z. Szymanowskiego W. str. VII i 150.

http://rcin.org.pl

obejmuje cztery organizacje nauczania. Popierwsze, „Szkołę moralności i pedagogiki" (Do komitetu nadzorczego należą Bertelot, Lauçon, Monod, Richet, Croiset). W ostatnim roku szkolnym (1904/5) zajmowano się w tej sekcji zagadnieniem demokracji pod względem historycznym, politycznym i społecznym. Rozpatrzono tutaj rozwój demokracji w Grecji, w Rzymie, w Szwajcarji, w Stanach Zjednoczonych i w Australazji (Bourgeois, Croiset, Bloch, Vaguière, Sigfried), aby następnie rozpatrzyć stosunek demokracji do religji, do nauczania, do militaryzmu, do polityki zewnętrznej i do wolności (Buisson, Moch, D'Estournelles-de-Constant, Milliet, Rauh) i wreszcie rozpatrzyć zagadnienia wolności i równości, prawodawstwo pracy, skarbowość i sztukę w świetle urządzeń demokratycznych (Seignobos, Millerand, Fernand Faure i Basch). W tej samej szkole i w tejże sekcji „Moralności" zajmowano się w serji „zagadnień moralnych chwili obecnej" kwestją *rodziny* pod przewodnictwem p. A. Darlu. Tutaj w 8-miu wykładach pp. Darlu, Belot, Bernès, Bureau, Gide, Pinard, Souchon rozpatrzyli kwestję małżeństwa, związku wolnego, praw wzajemnych rodziców, dzieci i państwa wstosunku do wychowania dzieci, wychowania religijnego dziecka, praw kobiety zamężnej, poszukiwania ojcowstwa, zdolności fizycznych i moralnych do małżeństwa, spraw pieniężnych w małżeństwie; rozwodu. Wiktor Basch prowadził w dalszym ciągu swoje wykłady z zakresu indywidualizmu najkrańcowszego, w których rozpatrzył bliżej działalność Carlyle'a, Kierkegaarde'a, Stirner'a, Emerson'a, Renana i Taine'a, Ibsena, Nietzsche'go i darwinistów społecznych. Bureau ze stanowiska ka-

http://rcin.org.pl

tolickiego zwalczał „Kryzys moralny naszych czasów", Robert Dreyfus opowiadał o „Etyce arystokratycznej hr. de Gobineau, wreszcie pod przewodnictwem Teodora Reinach'a rozpatrzono zagadnienie „Religji w związku ze społeczeństwem". Tutaj Reinach w szeregu wykładów rozpatrzył ewolucję religji żydowskiej od pierwotnych wierzeń semickich aż do chrystjanizmu, a pp. Puech, Revon, Aller, Mathiez, Sagnac, ks. Klein, Sabatier w szeregu konferencji mówili: o religji japońskiej, o chrześcijaństwie w starożytnym Rzymie, o religji w dobie rewolucji, o religji w Stanach Zjednoczonych i t. d.

W sekcji pedagogicznej prowadzono w dalszym ciągu badania nad wychowaniem demokracji, w których toku Seignobos, Montoux, Basch, Milhaud, Michel, Lauço zajmowali się stosunkiem szkoły i państwa i rozpatrywali ten stosunek we Francji, w Anglji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych i t. d.

Po drugie szkoła obejmuje właściwą „Szkołę społeczną", podzieloną na 4 sekcje. W sekcji pierwszej, socjologicznej, zajmowano się w r. 1904/5 „kwestjami, związanemi z ewolucją instytucji prawnych". PP. Durckheim, Fauconnet, Glotz, Huvelin, Emanuel Levy, Bouglé, Kowalewski rozpatrzyli: początki religijne kary; źródła zakazu zabójstwa człowieka, sądy boże, indywidualizację kary, magję w stosunku do zobowiązań; wiara w stosunku do umowy kasty i ordynacja kary; wreszcie organizację klanową tubylców Rosji europejskiej i azjatyckiej. W sekcji drugiej (badanie zjawisk społecznych pod względem gieograficznym, historycznym i krytycznym) pp. Vidal de la Blache, Dupuy, Girardin, Bernard, Gallouedec, Maurette, Sayous mówili: o badaniach

http://rcin.org.pl

nad ugrupowaniem ludzkości, o nauczaniu gieografji, o warunkach gieograficznych rozwoju wielkich miast, o ewolucji koczownictwa w Algierze, o zmianach w znaczeniu historycznym i ekonomicznym rzeki Loary. W dziale drugim tej samej sekcji (historja i krytyka) pp. Hauser, Vidier, Sée, Bloch, Cahin, Caron, Thomas, Tchernoff i Lacombe mówili: o historji ekonomicznej i społecznej starożytnej Francji; o zaopatrywaniu Paryża średniowiecznego pod względem żywnościowym, o klasach rolnych Bretanji od XVI do XVIII wieku; o dobroczynności w XVIII w., o pojęciu walki klas w XVIII w., o armji ze stanowiska społecznego w dobie rewolucji; o doktrynach socjalistycznych wobec rolnictwa republikańskiego 1814—1848; wreszcie o Taine'ie, jako historyku rewolucji ze stanowiska socjologicznego.

W sekcji 4-ej „Szkoły społecznej" (kwestje praktyczne) rozpatrzono sprawę trustów (Cailleux) oraz znaczenie ekonomiczne portów morskich (Derousier). Obok tych dwuch szkół „Ecole des hautes études sociales" liczy jeszcze szkołę dziennikarstwa, która obejmuje następujące sekcje: 1) ćwiczenia (sprawozdania z posiedzeń izby deputowanych i senatu); 2) studja zawodowe (aktualność, reporterka i interview; zasady moralne reporterki; jak należy obserwować zjawiska; co trzeba umieć, a czego trzeba unikać; jak należy interview'ować i wreszcie o godności zawodowej reporterów). W tym samym dziale redaktor Gil Blas hr. de Saint-Maurice mówił o „Dziennikarstwie wobec polityki zagranicznej i kolonialnej", Timmory o „Krytyce dramatycznej, a Landormy o „Krytyce muzycznej". Sekcja trzecia, historyczna, obejmowała jeden tylko wykład Seignobos

http://rcin.org.pl

„O metodach, stosowanych przy badaniu pewnej sytuacji politycznej", a mianowicie, w jaki sposób można przewidzieć zjawiska polityczne. W sekcji czwartej (prawodawstwo prasowe) Bergougnan mówił o słynnych procesach prasowych wieku XIX.

W czwartej szkole zajmowano się sztuką. W sekcji pierwszej estetyką i sztukami plastycznemi, w drugiej — muzyką, w trzeciej — teatrem.

Obok tych zakładów działa jeszcze *Ecole socialiste* (od roku 1900), w której grupa młodzieży francuskiej chciała w duchu przekonań określonych kształcić statystów i dziennikarzy gwoli tryumfu jutrzejszego demokracji społecznej. Śród wykładających typ uczonego „rybaka prawdy" jest względnie rzadki (Andler!). Bijografje ważniejszych myślicieli socjalistycznych, krytyka zasadniczych dzieł, dzieje stronnictwa socjalistycznego w różnych krajach, dzieje kongresów międzynarodowych — oto przedmioty wykładane w szkole.

W roku 1901 założono w Paryżu *L'Ecole russe des Hautes Études Sociales*, która, o ile sądzić można z ostatnich sprawozdań, rozwija się dobrze. Powołało ją do życia kilku profesorów rosyjskich, zamieszkałych w Paryżu: Maksym Kowalewski, Gambarow (dawniej profesorowie na wydziale prawnym w Moskwie), Miecznikow (dawniej w Odessie, obecnie dyrektor instytutu Pasteura), de Roberty (profesor w Brukseli). Obok nich działają jeszcze profesorowie i uczeni rosyjscy, przyjeżdżający gwoli wykładów na czas pewien do Paryża, jako to: Karejew, Isajew. Wogóle trzeba przyznać, że co tylko najlepszego posiadają uniwersytety rosyjskie — przyjeżdża do „Szkoły wyższej nauk społecznych w Paryżu". W ciągu jednego ro-

http://rcin.org.pl

ku ofiarowano tu licznym dosyć słuchaczom — wykłady *Miecznikowa* („O naturze człowieka"—rzecz wydaną po francusku i przełożoną na kilka języków), *de Roberty'ego* (Socjologja ogólna, Historja filozofji), *Gambarowa* (Wstęp do nauki prawa cywilnego), *Wołkowa* (Zasady Antropologji), *Aniczkowa* (Teorje literackie XIX w.), *Kowalewskiego* (Początki demokracji amerykańskiej; Z dziejów społecznych Rosji; Stan ekonomiczny wsi i miast w wiekach średnich; Zasady prawa konstytucyjnego; Krytyka teorji socjologicznych Tarde'a i materjalizmu historycznego), *Karejewa* (Rola jednostki w dziejach), *Jarockiego* (Podstawy biologiczne postępu), *Czubińskiego* (Zasady prawa karnego), *Karyszewa* (Zasady ekonomji społecznej), *Isajewa* (Teorje socjalistyczne), *Boborykina* (Wstęp do badań nad powieścią rosyjską), *Jollosa* (Prawodawstwo społeczne Niemiec), *Brandesa* (Wielcy ludzie; Początki i cel cywilizacji), *Szczukina* (Ruch religijny i społeczny XIV i XV w. w Europie i Rosji), *Winawera* (Prawo cywilne), Waliszewskiego Kazimierza (*Opricznina* Iwana Groźnego). Prócz tego wykładali jeszcze Lurie, Reclus (Eljasz), Tarde, Henry, Mortillet, Nordau, Lacour, oraz panna Käthe Schirmacher (O feminizmie). Dyrektorami „Szkoły" są prof. Kowalewski i Gambarow. Dowiadujemy się z dzienników, że zmarły niedawno zasłużony historyk rosyjski Bilbasow zapisał „Szkole" olbrzymią swoją bibljotekę. Zdaje się, Szkoła ma tedy wszelkie widoki poważnego powodzenia i że byt jej będzie utrwalony.

Kończąc kreślić obraz stanu wykładów w przedmiocie nauki społecznej we Francji, należy wspom-

http://rcin.org.pl

nieć o instytucjach, które w ten czy inny sposób spółdziałają jej rozwojowi i krzewieniu. Tutaj należą: „Société de Science Sociale pour le développement de l'initiative privée et la vulgarisation de la Science Sociale" czyli inaczej Towarzystwo uczniów Le Play'a, „secesjonistów" („wierni" pozostali nadal w towarzystwie „Réforme Sociale"), którzy wydają czasopismo „La Science Sociale", urządzają wyklady, wysyłają ekspedycje zagranicę. Tutaj *Demolins* przygotował i wygłosił swoje sensacyjne książki (przełożone i na język polski) o „Anglo-Sasach" i z zakresu, „Gieografji społecznej Francji" („Szlaki dziejowe" przekład L. Krzywickiego Warszawa 1902). Po ustąpieniu Demolins'a (1898), jego następca *Bureau*, zresztą człowiek znacznie poważniejszy i więcej naukowo przygotowany, zorganizował przy Towarzystwie „seminarjum", w którym pracuje dwa razy na miesiąc z 20 słuchaczami nad różnemi zagadnieniami społecznemi.

Towarzystwa społeczne założone przez Le Play'a (Société d'Economie Sociale i Unions de la pax sociale) odbyły w r. 1904 XIII zjazd doroczny. Towarzystwo ekonomji społecznej ma na celu działalność skierowaną ku badaniom porównawczym dobrobytu narodów za pomocą monograficznych opracowań (monographies de famille). „Związki pokoju społecznego" mają na celu zwalczenie utopji socjalistycznych pod ich różnemi nazwami i postaciami. Od roku 1894 liczbę tych organizacji powiększył „Komitet obrony i postępu społecznego", założony również w celu zwalczania socjalizmu przy pomocy odczytów popularnych, wygłaszanych w Paryżu i na prowincji. Organizacje towarzystw zostały wielokrotnie nagra-

http://rcin.org.pl

dzane na wystawach międzynarodowych, między innemi otrzymały medale złote na ostatniej wystawie paryskiej 1900 roku. Towarzystwo wydaje czasopismo w duchu powyższym redagowane: *La Réforme sociale.*

Muzeum Społeczne nie jest organizacją nauczania w sensie właściwym: posiada wielką i doskonale urządzoną bibliotekę, służy wszelkiego rodzaju informacjami i organizuje ankiety i ekspedycje naukowe.

Istnieje też w Paryżu „Towarzystwo Socjologiczne", zbierające się raz na miesiąc w celu wysłuchania wykładu socjologicznego.

W Paryżu też odbyły się dotychczas wszystkie zjazdy „Instytutu międzynarodowego socjologicznego".

Na podobieństwo „Muzeum Społecznego" powstało w Lyonie „Office social des renseignements et d'etudes".

http://rcin.org.pl

III.

W klasycznym kraju „kameraljów" zdawałoby się, że nauki społeczne zdawien dawna kwitnąć powinny. Istotnie jest tak, ale tylko po części, w dziedzinie umiejętności społecznych praktycznych. Studja teoretyczne — mówimy o socjologji jako takiej — są zaniedbane i nielicznych tylko mają przedstawicieli. „Socjologja" wykładana jest od czasu do czasu w kilku zaledwie uniwersytetach: Simmel i Vierkandt w Berlinie [1]), Grosse w Fryburgu badeńskim, Barth w Lipsku, Toennies w Kielu. U Grossego i Vierkandta przytym socjologja nosi charakter etnologji, Barth pojmuje pod nią „filozofję historji" („Philosophie der Geschichte als Sociologie, tom I. 1899), tylko w wykładzie Simmla i Toenniesa jest ona dyscypliną ściśle wyodrębnioną, badającą „zróżniczkowania" społeczne. Tej właśnie dziedzinie poświęcił wysoce utalentowany profesor berliński studjum „Ueber sociale Differenzierung", któreby oddawna należało przyswoić naszej tak ubogiej literaturze, tak jak uczyniono to z jego „filozofją dziejów" i „filozofją

[1]) Por. nasze szkice „Po świecie" drukowane w „Gazecie Sądowej" w 1900 roku.

http://rcin.org.pl

pieniądza". Ta ostatnia zwłaszcza zawiera szereg rozdziałów, które nazawsze zostaną w nauce społecznej. Simmel prowadził też dawniej seminarjum socjologiczne. Zostało mi dziś jeszcze po dziesięciu latach (wiosna 1894 r.) żywe wspomnienie dyskusji, czyli raczej znęcania się nad pierwszym wydaniem Schäfflego „O budowie i życiu organizmu społecznego". I profesor— podówczas jeszcze docent prywatny—i jego uczniowie byli głęboko przekonani, że „Bau und Leben" — jest „ein miserables Buch". Toennies, bardzo utalentowany i wysoce uczony filozof społeczny, autor głębokiej pracy „Gemeinschaft und Gesellschaft", doskonałego studjum o Hobbes'ie, (przekład L. Karpińskiej) oraz wielu prac krytycznych w czasopismach filozoficznych drukowanych (dawniej w „Philosophische Monatshefte", obecnie stały referent socjologiczny w „Archiv fuer systematische Philosophie"); uczestnik czynny kilku kongresów socjologicznych międzynarodowych — pozostał zawsze tylko docentem prywatnym (podobno przekonania polityczne zbyt radykalne stają na przeszkodzie awansom służbowym). Wyłożył: „statystykę moralności" (1896), „filozofję nauk politycznych" (1897/8), „wstęp do socjologji" (1898), „zasady socjologji" (1899).

W Niemczech nauki ekonomiczne są zaliczane do wydziału filozoficznego; stanowią skutkiem tego dyscypliny samodzielne, nie związane, jak to jest gdzieindziej, z wydziałem prawnym. Dla otrzymania doktoratu składa się egzamin z kursu ekonomji, jako z przedmiotu głównego, a prócz tego z dwu dodatkowych z historji filozofji, w Strasburgu z „polityki" — nauk prawnych można nieznać zupełnie.

http://rcin.org.pl

Naodwrót, prawnik nie składa egzaminu z dyscyplin ekonomicznych [1]). Widzimy stąd, jak luźnym jest związek różnych dyscyplin społecznych. Należy wspomnieć, że i nauki historyczne, zajmujące tak wyjątkowe stanowisko w systemacie nauczania uniwersyteckiego w Niemczech, ostatniemi czasy weszły w blizkie porozumienie z nauką społeczną. Dość wymienić nazwisko Lamprechta (Lipsk), który w ostatnim dziesięcioleciu wywołał żywe poruszenie umysłów w całej historjologji europejskiej. Breysig w Berlinie traktuje również historję ze stanowiska socjologicznego. Wyjątkowo liczne są wykłady z zakresu nauk ekonomicznych. Jeśli zatrzymamy się na uniwersytecie berlińskim, jako najliczniej uczęszczanym i doskonale uposażonym, to w wykazie wykładów za rok 1901/2 znajdujemy następujące przedmioty: „encyklopedję nauk państwowych" (der Staatswissenschaften — tutaj zalicza profesor Jastrow, dzielny uczony i człowiek, dyscypliny ekonomiczne, prawne i polityczne), „wstęp do ekonomji narodowej" (Weber), „ekonomję narodową ogólną i teoretyczną" (Wagner), „ekonomję narodową praktyczną, czyli politykę społeczną" (Schmoller), „skarbowość" (Wagner), „system monetarny i banki" (Helfferich), „Banki i giełda" (v. Kauffmann), „naukę administracji" (tenże), „dzieje i metoda teorji ekonomicznych i socjalistycznych" (v. Wenckstern), „dzieje i politykę handlową czasów nowożytnych" (Eckert), „pracę, technikę i ekonomję w dziejach umysłowości ludzkiej" (Reinhold), „ekonomję rolnictwa i politykę agrarną" (Sering), „politykę handlową kolonjalną"

[1]) Jakkolwiek jest przyjęte, że jedni i drudzy słuchają wykładów ekonomicznych i prawnych.

http://rcin.org.pl

(tenże), „politykę handlową międzynarodową" (Helfferich), „politykę" (Wenckstern), „politykę narodową i wszechświatową" (tenże), politykę kolonjalną" (Ballod), „ekonomję wszechświatową i społeczną narodową z uwzględnieniem interesów państwa przemysłowego i agrarnego" (Wagner), „stan społeczny Niemiec"—robotnicy, podział zysków, kwestja mieszkaniowa—(Jastrow), „klasy rządzące i rewolucje społeczne w starożytności i czasach nowszych" (Breysig), „migracje, kultura i prawo rolne narodów europejskich" (Meitzen), „statystykę ogólną i stosowaną" (Boeckh) „podstawy ekonomiczne i statystyczne ubezpieczenia na życie" (Bortkiewicz Władysław). W innych skromniejszych uniwersytetach wykładów jest znacznie mniej, typ jednak pozostaje bez zmiany: zawsze jest „ekonomja teoretyczna" i „praktyczna" oraz różne dyscypliny pomocnicze. Profesorowie ekonomji albo historji wykładają niekiedy na tematy socjologiczne. Tak Gothein (Bonn) wykładał „wstęp do badań nad życiem politycznym czasu obecnego" (1898/9), Sombart (Wrocław) „teorje państwowe ze stanowiska materjalizmu historycznego" (1896/7), Bernheim (Gryfja): „początki religji, rodziny i państwa (1894/5)", „rozwój demokracji społecznej i koncepcji materjalistycznej" (1899), Sommerlad (Halla) „początki, treść i znaczenie materjalizmu dziejowego" (1898/9). Stammler (tamże) „teorję kwestji społecznej" 1894/5). Eucken (Jena) „filozofję państwa i historji (1895/6), Gerlach (Królewiec) „filozofję społeczną" (1899|1900), Hensel (Strasburg) „naukę społeczną wobec historji" (1898), Rickert „filozofję historji jako wstęp do nauk duchowych" (1898/9).

http://rcin.org.pl

W seminarjach, o których kilkakrotnie pisałem już w „Gazecie Sądowej" (1894, 1895, 1896) [1] (ze szczególnym uwzględnieniem wydziałów prawa)— w seminarjach specjalnie ekonomicznych gromady uczniów przygotowują rozprawy monograficzne, w których niekiedy poruszane bywają kwestje socjologiczne (psychologja, „intensywność pracy", „zasada ewolucji w socjologji Spencera"). Wogóle jednak należy stwierdzić dziwne zjawisko, że w żadnym uniwersytecie niemieckim niema katedry socjologji, jako takiej. Wykładają socjologję „filozofowie", nadając jej ten czy inny, względnie do własnych chwilowych upodobań, charakter, charakter podrzędny, uważając socjologję nie za umiejętność w sensie właściwym, równą pod względem wartości innym z dawien dawna uprawnionym dyscyplinom na wydziale filozoficznym, ale raczej za umiejętność *in statu nascenti*, mgławicową i chaotyczną, wobec której należy zachować się z najuroczystszą rezerwą krytyczną.

Zupełnie podobne jest stanowisko socjologji w programie uniwersytetów zorganizowanych na wzór niemiecki: w Austrji, na Węgrzech, w Galicji, w Szwajcarji.

W Austrji, mimo że Schäffle był ministrem w gabinecie Hohenwartha, pomimo że Gumplowicz jest profesorem „der Staatswissenschaften" w Grazu (oraz autorem pierwszego w języku niemieckim „Systemu socjologji", Wiedeń, 1885, wyd. 2, 1905 r., opracowanie polskie nosi datę 1888 r.)—socjologja nie jest wykładana nigdzie.

---

[1] Por. świeżo *Rundstein*: „Studja i szkice prawne" (Lwów, 1904) str. 216 i nn., 224 i nn.

http://rcin.org.pl

W Krakowie wykładał „Kurs Socjologji" ks. Pawlicki na wydziale teologicznym.

Uniwersytet wiedeński, liczący znaczny poczet profesorów, nie posiada „socjologa".

Tak samo Szwajcarja, gdzie tylko Brunhes (Francuz) prowadzi w Fryburgu wykłady z zakresu „gieografji ludzkiej" (p. wyżej), gdzie Ludwik Stein obszernie rozprawia o „kwestjach społecznych": „Die soziale Frage im Lichte der Philosophie" i Förster, sekretarz „Związku etycznego" (Der ethische Bund) i docent filozofji w Zurychu w każdym semestrze wykłada z zakresu kwestji społecznych.

W krajach skandynawskich: w Kopenhadze prof. Wilkens prowadzi na wydziale filozoficznym specjalne wykłady „socjologiczne" a i Höffding odznacza się głębokim rozumieniem zagadnień socjologji społecznej, doskonale uwzględnionych w jego pięknym wykładzie „Etyki" (przekład polski 1903).

Poza tym w Upsali, Lundzie, Chrystjanji, Sztokholmie — wykładają zwykłe dyscypliny ekonomiczne.

W Helsyngforsie socjologja ma poważnego przedstawiciela w Westermarcku, autorze znakomitej pracy o „dziejach małżeństwa", „o instynktach moralnych" (1904).

W Holandji jeden tylko istnieje socjolog Steinmetz, autor wielu cennych prac socjologicznych („Entstehung der Strafe"), który jest docentem prywatnym w Utrechcie (od roku 1895) i w Lejdzie i prowadzi wykłady z zakresu dziejów porównawczych religji pierwotnych, rodziny, handlu i kary.

W Holandji też wykładają prawo muzułmańskie pierwszorzędni specjaliści (Snouck Hugronje, van den Berg); tutaj uczył przedwcześnie dla nauki zmarły Wilken.

http://rcin.org.pl

IV.

Śród uniwersytetów szwajcarskich Gienewa wyobraża typ zupełnie oryginalny. Nauki społeczne gdzieindziej połączone są z wydziałem prawnym, gdzieindziej znowu z wydziałem filozoficznym; tutaj zapatrzono się na przykład uniwersytetu w Bordeaux, gdzie Durkheim na wydziale „des lettres“ wykłada socjologję i w r. 1896 zmieniono nazwę wydziału na „faculté des lettres et des sciences sociales“. Chodziło o rozszerzenie wykładów na nauki społeczne, młodzież domagała się odnowy sposobów nauczania, groziła emigracją do Brukseli, gdzie w tym czasie powstał nowy uniwersytet, głównie właśnie dyscypliny społeczne uwzględniać mający. Przestraszono się trochę groźby, a że wydział prawny nie nadawał się do zmian w kierunku postępowym, przyszyto nauki społeczne do wydziału literackiego, czy według nomenklatury dawnej „filologicznego“. Borgaud, dobry znawca prawa politycznego nowoczesnego, wykładający stale na wydziale prawnym — tutaj wykłada kurs dziejów konstytucyjnych, a prócz niego: Pantaleoni — ekonomję społeczną „czystą i stosowaną“, Wuarin — mówi o „systemach politycznych“, z zakresu zagadnień ekono-

http://rcin.org.pl

micznych o „ubezpieczeniach dowolnych i obowiązkowych" o „zadaniach wychowawczych państwa", o „zasadach naczelnych życia ekonomicznego, a mianowicie o zasadzie asocjacji", Duproix — prowadzi kurs pedagogiki, de Girard — wykłada o „systemach społecznych", Leon Winiarski (warszawianin, korespondent wieloletni „Przeglądu Tygodniowego" i „Prawdy") prowadzi wykłady z zakresu „ekonomji społecznej" („podstawy ekonomiczne nauki społecznej; społeczeństwa historyczne") oraz ekonomji politycznej czystej („teorja matematyczna wymiany, produkcji, kapitału i pieniądza"). Większość profesorów uprawia zajęcia praktyczne: Pantaleoni z zakresu ekonomji, Wuarin — socjologji, de Girard — historji ekonomicznej. Wraz z nowemi przedmiotami wykładowemi wprowadzono i nowe egzaminy: licencjat nauk społecznych (ès sciences sociales) i doktorat socjologji (ès sociologie). Pierwszy wymaga 4 semestrów nauki na wydziale i egzaminu w dwu sesjach. Wymaga się wypracowania: 1) z zakresu dziejów powszechnych, 2) z zakresu filozofji (wybór dyscypliny filozoficznej dowolny); egzaminu ustnego: 1) z zakresu dziejów specjalnie instytucji politycznych, 2) z zakresu filozofji, 3) dziejów religji, 4) filologji. Drugi egzamin jest bardziej specjalny i obejmuje: 1) wypracowanie z zakresu ekonomji politycznej; egzamin ustny dotyczy: 1) ustroju politycznego wogóle, 2) statystyki, albo na życzenie kandydata skarbowości, 3) prawodawstwa porównawczego, 5) systemów społecznych. Posiadając stopień licencjata, można przystąpić do egzaminu na stopień doktora socjologji. Egzamin ten obejmuje: 1) wypracowanie piśmienne na temat z historji po-

http://rcin.org.pl

wszechnej, 2) wypracowanie piśmienne na temat z zakresu trzech przez kandydata wskazanych dyscyplin filozoficznych, 3) i 4) egzegieza ustępu francuskiego i niemieckiego z dzieł socjologicznych, ekonomicznych i prawnych, 5) publikacja i obrona tezy francuskiej, obranej przez kandydata, z dziedziny nauk społecznych, 6) obrona propozycji ogólnych i szczegółowych, dotyczących nauk społecznych.

Wydział nauk społecznych w Gienewie powiększa się stale: w ostatnim roku przybyły katedry statystyki, skarbowości i gieografji.

Nie ulega wątpliwości, że B e l g j a jest krajem, w którym nauki społeczne znalazły sobie w szkole zastosowanie wyjątkowo poważne. „Szkoły nauk społecznych" domagano się tu jeszcze w roku 1874; życzenie powtórzył rektor uniwersytetu brukselskiego w 1888 r, w roku 1892 „kongres uniwersytetu w Gand domagał się otworzenia specjalnego „wydziału nauk społecznych" w obu uniwersytetach państwowych. Wcześniej jeszcze profesor prawa w Lowanjum (Louvain) Brants urządził przy katedrze swojej seminarjum na sposób niemiecki. Pod wpływem wciąż ponawianych żądań rząd postanowił w roku 1893 dwa doktoraty dotychczasowe: prawny i administracyjny poddać trysekcji i utworzyć obok licencjatu i doktoratu administracyjnego i politycznego trzeci—s p o ł e c z n y. Przedmioty, z których licencjaci obowiązani są do składania egzaminów, są następujące. W l i c e n c j a c i e a d m i n i s t r a c y j n y m: prawo administracyjne, dzieje parlamentu i prawodawstwa belgijskiego, skarbowość, statystyka, ćwiczenia praktyczne z zakresu ekonomji społecznej. W l i c e n c j a c i e p o l i t y c z-

http://rcin.org.pl

nym: prawo konstytucyjne porównawcze, prawo międzynarodowe, ekonomja i prawodawstwo kolonjalne, dzieje dyplomatyczne Europy od roku 1815. W licencjacie społecznym: organizacja i prawodawstwo porównawcze pracy, dzieje gospodarcze, instytucje porównawcze prawa cywilnego, przedmioty specjalne z zakresu ekonomiki. W roku 1897 przybył jeszcze licencjat nauk handlowych i konsularnych, wzorowany na wydziale handlowym w Lipsku (Handelshochschule).

Istnieje też „Szkoła nauk politycznych i społecznych" przy uniwersytecie katolickim w Lowanjum.

W Brukseli w „uniwersytecie wolnym" istnieje też szkoła tej nazwy, obejmująca trzy sekcje: 1) nauki polityczne: dzieje parlamentarne i prawodawcze w oświetleniu porównawczym, dzieje dyplomatyczne, prawo międzynarodowe, prawo konstytucyjne porównawcze, instytucje prawa cywilnego 2) nauki ekonomiczne: dzieje teorji ekonomicznych, dzieje gospodarcze, gieografja ekonomiczna, prawodawstwo robotnicze. Dwie te sekcje mają poza tym wykłady ogólne z zakresu: statystyki, skarbowości, ekonomji politycznej, kolonizacji i polityki kolonjalnej. W roku 1901 dobroczynna ręka przemysłowca belgijskiego Solvay'a sprawiła, że do liczby dwu sekcji powyższych przybyła trzecia 3) nauk społecznych, o programie następującym: socjologja ogólna (Denis), statystyka i demografja (Waxweiler), biologja w związku z naukami społecznemi (Lameere), antropologja, rozwój religji (Goblet d'Alvielles), rozwój języka, dzieje sztuki, dzieje prawa (des Marez), dzieje gospodarcze.

http://rcin.org.pl

Obok tego Solvay stworzył prawdziwe laboratorjum nauk społecznych pod nazwą „Institut de Sociologie", mieszczące wielką bibljotekę oraz cały szereg gabinetów dla prac seminaryjnych: statystyczny (materjały statystyczne, maszyny do liczenia, całkowity aparat praktyczny ankiet i obliczeń statystycznych), gabinet technologiczno-ekonomiczny (zawierający widoki fabryk, rachunki techniczne i t. d.), w którym znalazłyby swój wyraz dwa wielkie czynniki produkcji: wynalazczość i zdolności, a o których najmniejszego nie mają pojęcia uczniowie nauk społecznych, zarówno jak i ci wszyscy, którzy nie uczyli się w szkołach technicznych; wreszcie gabinet antropologiczny.

Wstęp do laboratorjum jest wolny. Bibljoteka jest publiczna.

Dyrektor instytutu, Waxweiler, wraz z asystentami (Ansiaux, G. Desmarez, E. Houzé, A. Prins, L. Wodon, Leener) będzie prowadził badania specjalne, których publikacją zajmują się trzy wydawnictwa Instytutu: 1) *Notes et mémoires*, 2) *Etudes sociales* (w tym szeregu ogłoszono dotychczas jedną pracę Leener'a: „Les Syndicats industriels en Belgique") i 3) *Actualités sociales* (ogłoszono dotychczas: „Principes d'orientation sociale", résumé des études de M. E. Solvay sur le Productivisme et le Comptabilisme 1904; „Que faut-il faire des nos industries à domicile" przez Ansiaux, 1904; Le charbon dans le Nord de la Belgique 1904; „Le procès du libre échange en Angleterre przez de Crick'a 1904).

W ten sposób instytut stał się właściwie nie szkołą a organizacją poszukiwań naukowych w rodzaju „Muzeum społecznego" w Paryżu. Jednak zo-

http://rcin.org.pl

staje nadal w najbliższym związku z uniwersytetem i po 25 latach przejdzie na własność miasta.

Obok „universytetu wolnego" powstał w ostatnich latach w Brukseli u n i w e r s y t e t n o w y (Université Nouvelle).

Wskutek nieporozumień i sprzeczności w poglądach poszczególnych profesorów, sprzeczności tak rażącej i dojmującej, że czyniła wzajemne spółżycie u jednego ogniska nauki zupełnie niemożliwym, nastąpiło w roku 1894 ostateczne zerwanie: nie pomogły ani wysiłki dyplomatów miejscowych, fakultetowych, ani starania „ludzi pokoju", lejących oliwę kompromisu na burzliwe fale antagonizmów naukowych; kataklizm był nieunikniony. Mniejsza o powody. Tych nie zabrakło. Któryś z profesorów, psycholog, wyznawca dawno pogrzebanych teorji Krausego, wysłał był swego ucznia do Niemiec, aby się tam przygotował do objęcia po nim katedry. Stała się rzecz zwykła. *Obiit Gustavus, natus est Conradus*.. Elew pojechał, wioząc Niemcom w swoim tobołku podróżnym pełno starego, stęchłego śmiecia metafizycznego. U Niemców zaś przyjrzał się nowym metodom psychologicznym, laboratorjom psychofilozoficznym, doświadczeniom; usłyszał Wundta, Stumpfa, Ziehena; przeczytał jeden drugi dziesiątek książek, zakosztował z drzewa poznania dobrego i złego... Gdy wrócił, nie było już dla niego miejsca obok dawnego mistrza, usunięto go z uniwersytetu... W fakultecie zawrzało. W tym samym czasie partja zachowawcza nie pozwoliła Elizeuszowi Réclus, znakomitemu gieografowi francuskiemu, rozpocząć wykładów, jakkolwiek nieco wcześniej uroczyście został przez radę uniwersytecką na katedrę gieografji

http://rcin.org.pl

zaproszony. Porwano za kordy... I nastąpił oczywiście *exodus* sił bardziej postępowych z łona uniwersytetu.

12 Marca 1894 roku wydała ta niewielka grupa uczonych odezwę do publiczności, w której można było przeczytać między innemi: „Uniwersytet nasz stracił już ducha szerokiej niezależności i humanitarności. Stał się zwykłym zakładem wychowawczym, wyobraża nie idee, ale interesy. Nie wpływa na wykształcenie moralne młodzieży. Uczy, ale nie wiąże nauki z wielkiemi obowiązkami społecznemi. Jeżeli tworzy adwokatów, lekarzy, profesorów, to nie tworzy już ani ludzi, ani charakterów... Trzeba temu tamę położyć. Nie należy dopuścić, aby najlepsza cząstka młodzieży belgijskiej otrzymywała wykształcenie, które nie podnosi dusz i które nie wskazuje innych celów w życiu, jeno interes materjalny, karjerę, stosunki korzystne"... Pod odezwą, wzywającą w końcu do utworzenia nowego uniwersytetu, podpisali się: Paweł Janson, De Greef, Picard—nazwiska pierwszorzędnej w dziejach belgijskich z ostatnich kilkunastu lat powagi.

Składki, które wyniosły 45,000 fr., umożliwiły otwarcie dwu wydziałów: filozoficzno-literackiego i prawnego. Pierwszy liczył w pierwszym półroczu — 12, a drugi — 17 słuchaczy. W roku 1895 przybyły fakultety: przyrodniczy, medyczny, chemiczno-techniczny i bibljoteka. W następnym roku otwarto Instytut higjeniczny, połączony z licznemi laboratorjami, Instytut historji naturalnej, przyrodoznawstwa, sztuki i rzemiosł, wreszcie w roku 1897/8 przybył Instytut przemysłowy (industriel). Ilość profesorów wzrosła z 60 na 139, słuchaczy — z 23 na

http://rcin.org.pl

219. Jakkolwiek pewna część profesorów wykładała darmo i, co więcej, łożyła na potrzeby uniwersytetu z własnych funduszów, to jednak koszty, pokrywane z opłat studentów (150 fr. rocznie), z ofiar prywatnych i publicznych (instytucji samorządu) wyniosły od roku 1894 około 400 tysięcy franków. Wpływ uniwersytetu rósł i w innym jeszcze kierunku. Minister belgijski Burlet uznał wartość prawną nowej instytucji, nadając moc obowiązującą dyplomom udzielanym przez wydziały tegoż. Komisje egzaminacyjne musiały się składać w połowie z profesorów uniwersytetu dawnego, a w połowie rekrutować się z ciała nauczycielskiego wszechnicy nowej. Tymczasem stała się rzecz zwykła. Im bardziej rósł ten wpływ, tym większą wzbudzał zawiść w sferach, z powodu których dokonana została schyzma. Rozpoczęła się partyzantka osobista, trochę dopomogli reporterzy prasy ortodoksyjnej, w ministerjum zaszły zmiany, zaczęto początkowo podejrzewać wartość dyplomów, wreszcie w roku 1899-ym odsądzono je od wszelkiego waloru prawnego.

Charakter uniwersytetu nowego uległ tym samym radykalnemu przeobrażeniu. Obecnie rada uniwersytetu może nie liczyć się więcej z żadnemi programami urzędowemi. Nie przygotowuje już członków wolnych profesji, ale ludzi, nie kształci rzemieślników w zakresie prawa, lecznictwa i t. p., jeno obywateli kraju. Może nawet zapomnieć o belgijskiej ojczyźnie. Nauka „nie stosowana" do celów urzędowych jest międzynarodową — i taką być tu może. Stare podziały na fakultety stają się tutaj zbyteczne. Na ich miejsce wstępuje nowa klasyfikacja. Program (*Programme des Cours de l'Université Nouvelle de*

http://rcin.org.pl

Bruxelles, École libre et internationale d'enseignement upérieur, Bruxelles, au Sécrétariat général, 21 rue des Minimes) zawiera pod tym względem — z teoretycznego punktu widzenia — niezmiernie ciekawe wskazówki. Otóż uniwersytet obejmuje Instytut nauk społecznych (Institut des Hautes Études); wydział prawa, Instytuty: przemysłowy, gieograficzny, higjeny, technologiczny (des fermentations) i t. d.

„Instytuty" pozostały bez zmiany, natomiast przybyła nowa instytucja: Uniwersytet ludowy (Extension universitaire).

Interesują nas jednak w pracy niniejszej nauki społeczne — i dla tego na tych wskazówkach, dotyczących charakteru całokształtu nauczania w nowej organizacji uniwersyteckiej, poprzestaniemy, odsyłając ciekawych do programu, który sekretarz główny, adwokat Dejongh, na każde żądanie rozsyła. Nauki społeczne wykładane są bardzo szeroko, różnostronnie i powielokroć. A więc przedewszystkim mają swój przybytek specjalny w Instytut des Hautes Etudes. Program obejmuje, prócz przyrodoznawstwa i matematyki:

1) Historję polityczną (dzieje Grecji, Rzymu, Belgji).

2) Ekonomję polityczną (Ekonomja polityczna właściwa — którą wykładają *De Greef, Vandervelde, Isajew*, prof. uniwersytetu petersburskiego; Kredyt, Rozwój stosunków ekonomicznych Statystyka, Historja ekonomji politycznej, Historja doktryn społecznych (*Kowalewski*), Ewolucję instytucji prawnych (Prawo publiczne, Prawo prywatne — liczy ośmiu wykładających, —

http://rcin.org.pl

Prawo porównawcze, Ewolucja niekaralności, Socjologja karna (*Enrico Ferri*):

3) Ewolucję religji (Eliz. Réclus);

4) Filozofję (Dzieje filozofji, Filozofja XVIII stulecia, Etyka, Psycho-Fizjologja, Psychologja kolektywna, Psychjatrja);

5) Sztukę i Historję Sztuki (Stałe czynniki w rozwoju sztuki, Literatura porównawcza, Literatura rzymska, grecka, francuska i angielska, historja architektury, Sztuka przemysłowa i dekoracyjna, Historja malarstwa i muzyki);

6) Socjologję (S. elementarna i wyższa (*De Greef*), Higjena społeczna, Gieografja, Pedologja (nowe podstawy wychowania dzieci).

Prócz tych stałych wykładów przeznaczonych dla „specjalistów", t. j. słuchaczy, zamierzających wykształcić się specjalnie w zakresie nauk społecznych, są jeszcze Konferencje — wykłady o mniejszej ilości godzin, dotyczące przedmiotów specjalnych. I tak rozpatrzone tu zostaną: Historja kwestji wschodniej, Historja stosunków Kościoła i Państwa w Rosji, Historja spółczesna państw Azji Wschodniej, Metodologja badań nad historją spółczesną (Seignobos), Stanowisko państwa belgijskiego w dziejach życia politycznego spółczesnego (Seignobos), Socjometrja (Chirac), Historja stanowiska społecznego kobiety (Marja Szeliga), Historja pracy (Métin), Warunki pracy umysłowej i przyczyny znużenia (Victor Henri).

Widzimy istotnie, jak szerokie koło przedmiotów zakreśla program. Są tu całe dziesiątki nagłówków, którychbyśmy napróżno szukali w dawnych organizacjach wydziałowych, a są między niemi przed-

http://rcin.org.pl

mioty pierwszorzędnej powagi. Zasada „międzynarodowości" zachowana została; obok całego szeregu znakomitych Belgów widzimy takie nazwiska, jak Kowalewski, Ferri (znakomity kryminolog włoski), który w ciągu kilku lat wykładał w Brukseli kurs kryminologji p. t. *La Justice Pénale, Sociologie criminelle.* Niezależnie od Ferri'ego zjeżdżał *Lombroso* w celu wypowiedzenia szeregu odczytów z zakresu Antropologji Kryminalnej, oraz najmłodszy jego uczeń, *Scypjon Sighele*, z dziesięciu prelekcjami na temat „psychologji normalnej i patologicznej tłumu i zbiorowisk ludzkich" [1]). Tutaj też wykładał wielokrotnie dr. Kazimierz Krauz.

Zaznaczmy też, że tu jest i był duszą całego uniwersytetu słynny bâtonnier des avocats à la Cour de Cassation, senator, socjalistyczny redaktor „Pandektów belgijskich" i „Journal des Tribunaux" — Edmund Picard [2]). Tutaj powstały jego zawsze społeczne „Syllabusy" kursów wykładanych w uniwersytecie z zakresu encyklopedji prawa, prawa cywilnego, historji prawa francuskiego, oraz jego obszerny (str. 546) kurs — Encyklopedji prawa, pod tytułem „Le droit pur. Les Permanences juridiques abstraites", 1899 r. wydany.

---

[1]) Ob. tegoż w przekładzie polskim „Tłum Zbrodniczy" Warszawa 1895, oraz nasz artykuł w „Gazecie Sądowej" (1895 Sierpień).

[2]) Pisałem o nim z powodu jego poglądów filozoficzno-prawnych w „Gazecie Sądowej", 1893 r., oraz w artykule „Adwokatura wobec potrzeb i nakazów życia" tamże w n 1. r. 1905.

http://rcin.org.pl

V.

W ł o c h y. Jeśli wierzyć młodemu kryminologowi Alfredowi Niceforo, to najgorzej chyba jest z wykładem nauk społecznych we Włoszech. „Nauczanie — mówił on na kongresie w Paryżu — jest bardzo zaniedbane. Młodzi ludzie przybywają do uniwersytetu bez najelementarniejszych wiadomości z zakresu nauk społecznych. A i w uniwersytecie nauki społeczne zajmują stanowisko zupełnie drugorzędne. Nauka uniwersytecka wogóle nasiąkła latynizmem, oglądająca się w przeszłość a nie patrząca przed siebie —w przyszłość, opanowana przez rodzaj *camorry* pseudo-naukowej, która rozporządza wszelkiemi katedrami i narzuca swoje światopoglądy, która potrafiła uchylić możność wykładania „Socjologji kryminalnej" — nauka uniwersytecka jest pusta i bezpłodna. Na szczęście dla Włoch powstaje obok tej nauki — inna „anti-urzędowa", która gromadzi coraz więcej uczniów i myślicieli, stojących poza uniwersytetami ze względu na zasady i przekonania społeczne i polityczne. Wymienia tu autor pp.: Lombroso, Ferri, Sighele, Ferrero, Labriola—no i oczywiście Niceforo. Ale p. Lombroso jest profesorem psychjatrji w Turynie od lat 30 i jeśli mu nie pozwo-

http://rcin.org.pl

lono wykładać z zakresu kryminologji, albo prawa karnego, albo socjologji, to oskarżać wydziału z tego powodu niema tytułu, dla tego że p. Lombroso jest w dziedzinie tych wszystkich umiejętności zupełnym dyletantem. Zaś p. Ferri jest honorowym docentem prawa karnego w Rzymie, będąc jednocześnie posłem w parlamencie i od lat kilku nie zajmuje się wcale prawem karnym, p. Sighele jest również docentem w Rzymie, p. Labriola był przecie długie lata profesorem filozofji w Rzymie (umarł na początku r. 1904), p. Ferrero jest docentem w Turynie. Pozostaje tylko p. Niceforo; ten, zdaje się, musiał szukać schronienia w Lozannie. Rzecz inna, czy wszyscy wymienieni tutaj socjologowie zajmują stanowiska odpowiadające talentom swoim. Zdaje się, że nie. Jednak i we Włoszech — i to nie od wczoraj — czyniono poważne starania w kierunku propagandy nauk społecznych. Na podobieństwo paryskiej „Szkoły nauk politycznych" — stworzono w 1874 roku we Florencji Regio Instituto di scienze sociali Cesare Alfieri (z inicjatywy margrabiego Alfieri di Sostegno). Instytut liczyć może najwyżej 100 uczniów. Szkoła chce przygotować dobrych urzędników, w szczególności na urzędy dyplomatyczne i polityczne. W „Instytucie" wykładają prawo rzymskie, encyklopedję prawa, gieografję polityczną i handlową, ekonomję polityczną, historję średnich wieków i nowożytną, historję prawa włoskiego, prawo i dzieje konstytucyjne, prawo handlowe, administracyjne, międzynarodowe publiczne i prywatne, cywilne, karne, procedurę, filozofję prawa, skarbowość. Jest to, innemi słowy, — wydział prawa.

Z pośród licznych (21) uniwersytetów włoskich

http://rcin.org.pl

w Turynie i Bolonji zwrócono nieco większą uwagę na nauki społeczne. W Turynie profesor Cognetti de Martiis założył w 1893 roku laboratorjum ekonomji politycznej — przypominające po trochu paryskie Muzeum społeczne. Uczniowie stanowią grupę 20—50 osób. — W Bolonji pod zarządem prof. Mantovani-Orsetti istnieje „Szkoła wolna nauk politycznych", w której uczą polityki, prawa publicznego międzynarodowego i dyplomacji. Zawszeć nie jest tak źle, jak myśli o uniwersytetach ojczystych p. Niceforo. Liczą Włochy całą gromadę socjologów: Nitti i Colajanni wykładają w Neapolu, Vaccaro i Luzzatti w Rzymie, Loria w Padwie. „Socjologja", jako dyscyplina specjalna, wykładana bywa w Palermo, Sassari i na wydziale filozoficznym w Gienui. W tym czy innym sensie nauki społeczne wykładane są we wszystkich uniwersytetach włoskich — państwowych i wolnych (Camerino, Ferrara, Peruza). Tylko w Rzymie watykańskim ani w Pontificium collegium, ani w Pontificia universitas gregoriana nie wykłada się nic z zakresu nauk społecznych, z wyjątkiem prawa kanonicznego.

Nawet ciemna i średniowieczna Hiszpanja podąża w ostatnich latach za postępem. Od roku 1899 wykładają socjologję w Madrycie (Sales y Ferré). W roku 1902 przeobrażono wydział prawa w Madrycie na wydział prawa i nauk społecznych. Licencjat nauk społecznych obejmuje przedmioty następujące: antropologję, etykę, ekonomję społeczną; statystykę, prawo polityczne porównawcze, prawo cywilne hiszpańskie i obce w oświetleniu porównawczym, skarbowość; prawo międzynarodowe

http://rcin.org.pl

publiczne, prawo administracyjne, prawo karne i antropologję karną, socjologję; dzieje doktryn ekonomicznych, związki handlowe, dzieje kościoła i prawa kanonicznego. Doktorat obejmuje: filozofję prawa międzynarodowego, prawodawstwo porównawcze, dzieje literatury prawnej hiszpańskiej. Wcześniej już znany i poza granicami Hiszpanji filozof i historyk, Rafael Altamira, stworzył przy udziale trzech kolegów wydziałowych przy uniwersytecie w Oviedo „Szkołę praktyczną nauk prawnych i społecznych", podzieloną na 4 wydziały (stosownie do ilości przewodników): ekonomja i skarbowość, polityka i socjologja, kwestje międzynarodowe, dzieje prawa. Profesorowie prowadzą tu prace bądź indywidualne, bądź zbiorowe na tematy następujące: doktryny socjalistyczne i anarchistyczne, teorje Spencera, Fouillée, Mengera, głosowanie powszechne i t. d. Obok tego jednak uczniowie przyzwyczajani bywają do prac samodzielnych: zbierają zwyczaje prawne śród włościan w Asturji, albo piszą monografje wsi i gospodarstw robotniczych po miastach. Jest to słowem, seminarjum nauk społecznych. Poza uniwersytetem, wolna szkoła w Madrycie Ateneo uwzględnia nauki społeczne: Azcarate, Posada, Alas, Salillas, Sales y Ferré wykładali tutaj: socjologję Spencera, teorje państwowe w świetle doktryn socjologicznych spółczesnych, teorje religijne w filozfji spółczesnej, antropologję kryminalną. W „Związku prasy" wykładał Azcarate kurs socjologji w roku 1900.

Uniwersytety portugalskie, argientyńskie (Cordoba), w innych państwach południowo-amerykańskich (Buenos-Ayres, Montevideo, Lima) — wzorowane są na uczelniach

http://rcin.org.pl

hiszpańskich. Noszą one w tytule wyrazy: F a c u l t a d d e d e r e c h o y c i e n c i a s s o c i a l e s, albo p o l i t i c a s a d m i n i s t r a t i v a s, przedmioty jednak wykładane są natury czysto prawnej.

Uniwersytety r u m u ń s k i e (w Jassach i Bukareszcie) wzorowane są na przykładach francuskich.

To samo dotyczy uniwersytetu w A t e n a c h (gdzie jednak w ostatnich latach zapanowały wpływy niemieckie, gdzie wykłada niemiec, prof. Streit i gdzie kodeks przyszły ma być zhellenizowanym wydaniem kodeksu cywilnego niemieckiego z roku 1898), oraz „wyższej szkoły" w Sofji i Belgradzie.

http://rcin.org.pl

VI.

Jeśli wogóle, z małemi wyjątkami, świat uniwersytecki stroni od nauk społecznych, które z trudem zdobywają sobie czynami i powagą równouprawnienie — to już najgorzej sprawa stoi w Anglji, w ojczyźnie — o dziwo! — Spencera i Stuarta Milla. Lester F. Ward w doskonałym artykule „Sociology at the Paris exposition of 1900" (w jego „Report of the commissioner of Education" za 1899/1900 r.) mówił przed kilku laty: „Wszystkie kraje świata cywilizowanego uczestniczą w ruchu socjologicznym, jedne są bardziej, inne mniej czynne. Prawdopodobnie ostatnie miejsce w tym względzie zajmuje Anglja". („All the countries of the civilized world are contributing to the sociological movement, but the activity is greater in some than in others. It is perhaps least in England").

Warunki historyczne, w których rozwijała się i kształtowała nauka uniwersytecka angielska, sprawiły, że w uniwersytetach nauki polityczne i społeczne liczą nader nielicznych tylko przedstawicieli. Nauka angielska w przeciwstawieniu do kontynentalnej rozwija się poza granicami uniwersytetów, jest zupełnie niezależna: ani Spencer, ani Stuart Mill, ani

http://rcin.org.pl

Buckle nie byli nigdy profesorami, a przecież trudno wskazać uczonego w Niemczech, czy we Francji, któryby nie był jednocześnie profesorem.

W r. 1895 na podobieństwo paryskiej szkoły nauk politycznych stworzono z inicjatywy prywatnej „Szkołę londyńską nauk ekonomicznych i politycznych" (The London School of economics and political science). Szkoła powstała w epoce wielkiego pobudzenia narodowego. Dzienniki w owym czasie podniosły wielką wrzawę z powodu zauważonego cofania się handlu angielskiego w porównaniu z niemieckim. Nie pomogło wychowanie anti-klasyczne, nie pomogły komplementy Dumoulins'a pod adresem „wyższości anglo-saskiej", która stanowić miała o „nowych drogach wychowania" (i u nas znaleźli się zaraz wyznawcy tych niehistorycznych i niepedagogicznych ględzeń mattoida francuskiego) — fakt był niezwruszony: przemysł i handel angielski zostały zdystansowane przez handlarzy niemieckich, doskonale przystosowanych do warunków handlu nowoczesnego, wszechświatowego. Zaczęto dziwić się, że młodzież, poświęcająca się handlowi w Anglji, nie otrzymuje żadnego wykształcenia specjalnego, technicznego. Spostrzeżono — zresztą późno bardzo— że „nauki polityczne i ekonomiczne stanowią podstawę każdego systemu wyższego wykształcenia handlowego". „London School" powstała jako szkoła przygotowawcza dla *business-men*'ów. To raz; a powtóre przeznaczona została, za przykładem szkoły paryskiej pana Boutmy'ego, dla kształcenia urzędników administracji. Założona przez ekonomistę pana Hewins'a (profesora ekonomji społecznej w King's College w Londynie), zostająca pod opieka mate-

http://rcin.org.pl

rjalną izby handlowej londyńskiej, liczyła w roku 1900-ym 400 uczniów, po największej części młodych urzędników, aplikujących w bankach na kolejach żelaznych, przedsiębiorstwach handlowych i t. d. W tej liczbie około 60 uczniów—są to już poniekąd specjaliści, którzy ukończyli kurs w uniwersytetach i którzy chcą specjalizować się w kierunku nauk politycznych i społecznych. Program szkoły obejmuje: historję i gieografję handlu, teorję i praktykę banków i giełd, historję ekonomiczną i przemysłową ważniejszych krajów, traktaty handlowe i taryfy celne, koleje, prawodawstwo fabryczne, związki zawodowe (należy zaznaczyć, że małżonkowie Sydney i Beatrix Webb wywarli znakomity wpływ na organizację i program szkoły), statystyka, finanse, samorząd, prawo handlowe, konstytucyjne, międzynarodowe. Ze szkołą połączono seminarja oraz nader piękną bibljotekę ze składek publicznych nagromadzoną.

Za przykładem londyńskiej izby handlowej poszła już izba handlowaw Manchesterze. Istnieje najmłodszy śród uniwersytetów angielskich „Victoria University" (od r. 1878), obsługujący trzy miasta północne i podzielony na trzy kolegja: Owens College w Manchesterze, University College w Liwerpool'u i Yorkshire College w Leeds. Otóż izba handlowa w Manchesterze postanowiła zorganizować przy kolegjum imienia Owena kurs wyższych nauk handlowych — wykładany po części w godzinach rannych, po części zaś w wieczornych. Przedmioty są te same, co w szkole londyńskiej, ilość kursów nie jest tak liczna.

Szkocja nie jest bogatszą. W Aberdeen — w cytadeli odwiecznej filozofji „zdrowego sensu",

http://rcin.org.pl

gdzie wykładał przez tyle dziesięcioleci człowiek o umyśle tak głębokim i uczonym, jak niedawno (1903 r.) zmarły Aleksander Bain — nie uczą wcale ekonomji społecznej. Cóż mówić o innych naukach społecznych? Tak samo w S-t Andrews, Dundee Tylko w Edynburgu jest katedra ekonomji społecznej i prawa handlowego, i wykłada *lecturer* (docent prywatny) politykę, zaś na wydziale prawnym istnieje (od r. 1707) katedra prawa natury i prawa międzynarodowego (jus naturae et gentium), pewnie zmodernizowanego i odpowiadającego filozofji prawa, historji konstytucyjnej. W Glasgow — jest katedra ekonomji, uczą *lecturers* prawa handlowego i prawa oraz historji konstytucyjnej. W ostatnich latach (1900) izby handlowe szkockie. (w Leith i Edynburgu) zarządziły ankietę w przedmiocie wyższego wykształcenia kupców i przyszły do wniosku, że należy przy uniwersytetach zakładać wydziały handlowe, których program obejmowałyby następujące przedmioty: języki nowożytne, ekonomję społeczną, dzieje nowożytne, prawo handlowe, historję handlu, gieografję ekonomiczną i praktykę handlową.

Lepiej jest w Irlandji: w Dublinie, Trinith College posiada katedrę ekonomji politycznej i prawa konstytucyjnego, tak samo „Royal University of Ireland", po części w Belfast i w Cork'u, gdzie w miejscowych kolegjach wykłada się początki nauki społecznej i politycznej.

W Kanadzie angielskiej w Toronto jeden profesor (Mavor) wykłada ekonomję i historję konstytucyjną.

http://rcin.org.pl

Niczego nie uczą w uniwersytetach australijskich pomimo nadzwyczajnego rozkwitu prawodawstwa społecznego w *Commonwealth*'cie australijskim, ani na Przylądku Dobrej Nadziei. W Bombaju uczą w kilku kolegjach nauki politycznej, w Kalkucie Indus uczy dziejów i ekonomji politycznej.

Już te zewnętrzne kontury świadczą o ubóstwie Anglosasów pod względem wykształcenia społecznego i politycznego. Wewnętrzna wartość wykładów jest stanowczo niższą od wartości kursów, wykładanych na kontynencie europejskim. Kursy są bardziej dogmatyczne, powierzchowne, mało samodzielne. Z wyjątkiem Marschalla i Nicolsona nie może się Anglja pochwalić w ostatnim dziesięcioleciu żadnym systematycznym i uogólniającym ekonomistą. Ale, jak rzekliśmy wyżej, nauka uniwersytecka nie wyczerpuje całkowitego udziału Anglików w nauczaniu i nauce społecznej. Jest obfite nauczanie poza-uniwersyteckie: są uniwersytety ludowe (university extension) gdzie nauki społeczne uwzględniane są w wysokim stopniu, są kolonje uniwersyteckie (settlements)— gdzie prowadzone są również wykłady z zakresu kwestji społecznych [1]), są kluby młodzieży (debating clubs), w których przygotowują się mówcy do działalności publicznej i gdzie w formie djalogów ćwiczą się w przedmiotach prawa publicznego i urządzeń społecznych angielskich, są też szkoły kultury etycznej, gdzie kwestje społeczne obok religijnych i czysto etycznych znakomite znajdują uwzględnienie. Ina-

---

[1]) Ob. *Reason* Kolonje uniwersyteckie. Przekład Handelsmana i Nagórskiego (pod prasą).

http://rcin.org.pl

czej skądżeby wzięła się dojrzałość sądu i tężyzna opinji publicznej, która od tylu już dziesięcioleci odznacza tak wybitnie społeczeństwo angielskie w rodzinie społeczeństw cywilizowanych? W zakresie nauki podobny widzimy stosunek. Największe dzieła naukowe, najpotężniejsze czyny naukowe, najlepsze książki powstawały poza murami uniwersytetów. Jak powiedziałem, ani Spencer, ani John Stuart Mill, ani Buckle — nie byli profesorami. Często nie byli nawet uczniami uniwersytetów. To, czym zostali pod względem umysłowym, czym zasłużyli się na wieczne czasy nauce wszechświatowej i kulturze kraju swego — zawdzięczali sami sobie. Szli dawną, samotną, stromą ale wolną ścieżką Spinozy. Byli w najwyższem znaczeniu tego wyrazu — samoukami. Wszędzie — czy w nauce, czy w praktyce — Anglik jest przedewszystkim samoukiem i *self-made-man*'em.

http://rcin.org.pl

VII.

Wreszcie po długiej podróży, zrzadka tylko mając powód do wyrażenia zadowolenia – odpoczniemy aż po drugiej stronie oceanu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tutaj wbrew wszelkim wzorom europejskim, wbrew tradycjom „starego świata" drzewo poznania rozrosło się potężnie, strzeliło w górę, bujnym listowiem obrosło i cień daje. Wbrew dawniejszym doświadczeniom teraz odwrócił się stosunek i to my, w starym świecie – naśladować będziemy zmuszeni wielką ojczyznę *businesmen*'ów, najszybszych pociągów, najwyższych domów, największych różnic społecznych. Z najoczywistszą słusznością mógł słynny socjolog amerykański Lester F. Ward powiedzieć, że „prześcignęliśmy w dziedzinie myśli i nauczania społecznego wszystkie narody europejskie ..." We wszystkich większych uniwersytetach socjologja posiada swoje specjalne katedry, a we wszystkich uniwersytetach jest wykładana niekiedy przez specjalnego profesora, niekiedy przez profesora, kombinującego wykład socjologji z wykładem ekonomji społecznej albo statystyki... Wogóle w zakresie nauk społecznych życie tętni żywym pulsem postępu: uniwersytet w Chi-

http://rcin.org.pl

cago wydaje specjalny dwumiesięcznik The American Journal of Sociology (założony i redagowany od roku 1895 przez prof. Albion W. Small'a) liczący i w Europie czytelników i spółpracowników. W Filadelfji przy uniwersytecie pensylwańskim wychodzą Annals of the Academy of social sciences, również w odstępach miesięcznych, redagowane przez profesorów nauk społecznych. Liczy też Ameryka Północna cały szereg nazwisk, które w ostatnich latach zapisały się dobrze w rocznikach nauki społecznej: Gidding, Small, Vincent, Ross, Henderson, przedewszystkim i nadewszystko Lester F. Ward.

Weźmy którykolwiek z większych zakładów uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych i przyjrzyjmy się organizacji wykładów na wydziale prawno-społecznym. Oto np. *Yale University* w New Haven w stanie Connecticut. Jest tu wydział filozofji i sztuk, nazwę Yale College noszący. W tym wydziale jedna sekcja nosi nazwę „nauk duchowych, historycznych i politycznych". Tutaj uczeń słuchać może wykładów z dziedziny etyki, antropologji, pedagogiki, filozofji Herberta Spencera, ekonomji, statystyki, skarbowości, dziejów przemysłu, polityki handlowej, statystyki społecznej amerykańskiej, nauki o społeczeństwie, „stosunku otoczenia do całego wieku", polityki porównawczej, instytucji prawnych Izraelitów, społeczeństwa Homerowego. Widzimy tutaj zbiór cokolwiek bezładny tematów i tytułów — ale nie wolno powiedzieć, aby brakowało między niemi tematów i tytułów — społecznych. Posiadając w kieszeni dyplom B. A. (baccalaureus artium, bachelor of arts, bakałarz sztuk), student może uczyć

http://rcin.org.pl

się dalej w Graduate School of Philosophy and the Arts, gdzie wykładają te same przedmioty znacznie pogłębione i rozszerzone, a także z zastosowaniem metody seminaryjnej, zapożyczonej u Niemców. Oto ich wykaz: organizacje przemysłowe, polityka społeczna, socjetologja (? societology, barbaryzm, który ma oznaczać = socjologję teoretyczną!), socjologja praktyczna, anarchja i komunizm, rodzina, rola społeczna chrześciaństwa, instytucje średniowieczne, ustroje kolonjalne i t. d. Obok tego „Yale" posiada wydział prawny (Yale law school), podzielony wedle mody amerykańskiej na dwa kursy: course undergraduate i graduate. Pierwszy dostępny jest dla kandydatów liczących 18 lat wieku i posiadających dyplom (graduated) szkoły przygotowawczej, uznanej przez wydział, albo poddających się egzaminowi specjalnemu, obejmującemu literaturę klasyczną, dzieje angielskie i amerykańskie, matematykę, początki fizyki i t. d., odpowiadającemu słowem naszemu egzaminowi abiturjenckiemu. Kurs w szkole prawa trwa trzy lata, dla B. A. może być skrócony do dwu lat. Przedmioty są przeważnie prawne w ścisłym znaczeniu tego wyrazu: prawo cywilne, prawo konstytucyjne, międzynarodowe, organizacja miast, prawodawstwo kolejowe, *trust*'y, dzieje dyplomatyczne Ameryki. Jest to, innemi słowy, skrócony kurs naszego wydziału prawnego. Kończąc kurs w szkole prawa, student otrzymuje stopień L. L. B. (bakałarz obojga praw=bachelor of laws) albo B. C. L. (b. prawa cywilnego = b. of civil law) i może wstąpić na kurs graduate, który trwa conajmniej rok jeden i uwieńczony bywa tytułem M. A.

http://rcin.org.pl

(magister artium), który daje napisana i obroniona rozprawa. Kurs ten, przeznaczony dla specjalistów, dzieli się na grupy specjalne oddzielnych kursów. Pierwsza grupa (organizacja i funkcje społeczeństwa ludzkiego) obejmuje sześć kursów: 1) socjologję specjalną (the self-perpetuation of the society, evolution of the domestic relations); 2) socjologję systematyczną; 3) gieografję fizyczną w związku z historją; 4) instytucje średniowieczne; 5) politykę społeczną; 6) politykę handlową. Grupy II i III poświęcone są „jurysprudencji ogólnej i prawu starożytnemu", „jurysprudencji i administracji porównawczej". Grupa IV obejmuje: prawo i dzieje konstytucyjne angielskie i amerykańskie; V-ta prawo publiczne i prywatne Stanów Zjednoczonych (prawo administracyjne, miejskie, kolejowe, prawo spółek, trustów, prawo morskie, skarbowe). Grupa VI: prawo międzynarodowe i dyplomację (prawo międzynarodowe, dzieje traktatów 1763—1815, dzieje dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych, wypadki dyplomacji amerykańskiej).

Na wydziale teologicznym wykładana jest również socjologja, przyczym teologowie obowiązani są odwiedzać dzielnice New-Yorku, zamieszkałe przez proletarjat, spędzać noc jedną i drugą w otoczeniu nędzarzy, ażeby zapoznać się na miejscu z kwestją społeczną.

Na równi z „Yale University"—nauki społeczne wykładane są we wszystkich „uniwersytetach" amerykańskich, w Ann Arbor (Michigan), Johns

http://rcin.org.pl

Hopkins (Baltimore, St. Maryland, gdzie uczą między innemi: Herbert B. Adams, Sherwood i Willoughby i gdzie pod redakcją Adams'a wychodzą prace profesorów i uczniów uniwersytetu, w szczególności uwzględniające sprawy społeczne, Berkelay (Kalifornja), Harvard (w Cambridge, st. Massachussets), Chicago (katedra „nauki społecznej" dwie katedry socjologji i t. d.), Cornell (Ithaca), Columbia (New-York), New-York University, Filadelfja (University of Pensylvania), Princeton (New Jersey), Providence (Rhode-Island) Columbian University (Washington) i t. d. Specjalnie należy podkreślić organizację nauczania społecznego w dwu uniwersytetach. W Columbia College (New York) istnieje szkoła nauk politycznych, której statut opiewa: „Szkoła ma na celu dać wyobrażenie ogólne o wszystkich przedmiotach prawa publicznego, tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego, z trojakiego punktu widzenia: historji, prawa i filozofji. Praktycznym zaś celem szkoły jest przygotowanie młodych ludzi do wszystkich zawodów życia publicznego i państwowego, przygotowanie adeptów zawodu dziennikarskiego, uzupełnienie za pomocą kursów prawa publicznego, porównawczego — wykształcenia, jakie daje wydział prawny, wreszcie kształcenie nauczycieli nauk politycznych. Wykłady prowadzone są w ten sposób, ażeby student mógł zapoznać się nietylko z wykładem profesora ale i z wybitniejszemi utworami przedmiotu i jego źródłami". Całokształt nauki obejmuje trzy lata. W *pierwszym* roku (23 godziny tygodniowo) studenci słuchają wykładów następujących: dzieje konstytucji europejskich i amerykańskich, ekonomja poli-

http://rcin.org.pl

tyczna, skarbowość, dzieje teorji politycznych, dzieje finansów Stanów Zjednoczonych, dzieje taryf w Stanach Zjednoczonych, gieografja historyczna i polityczna, historja stanu New York, dzieje Francji, stosunek Anglji do Irlandji.— W *drugim* roku wykłady obejmują: prawo konstytucyjne porównawcze głównejszych państw europejskich oraz związku amerykańskiego, instytucje prawa rzymskiego, dzieje prawodawstw europejskich, prawo administracyjne porównawcze, dzieje ekonomji politycznej, nauki społeczne, teorje komunistyczne i socjalistyczne, dzieje kolonjalne związku amerykańskiego, dzieje dyplomacji, teorje polityczne amerykańskie (20 godzin tygodniowo).—W *trzecim* roku słuchacze korzystają z wykładów następujących: prawoznawstwo porównawcze, prawo międzynarodowe, prawo podatkowe, prawo korporacji miejskich, statystyka, zadania kolei żelaznych, dzieje związku amerykańskiego za czas 1860—1877 r., prawo karne, socjologja, penologja (20 godzin tygodniowo). Prócz tego słuchaczom poleca się odwiedzanie wykładów na wydziale „sztuk" (arts) z zakresu: dziejów średniowiecznych i nowożytnych, dziejów Europy od roku 1815, ekonomji politycznej (ogółem 8 godzin tygodniowo). Poza wykładami istnieje dla każdego przedmiotu seminarjum, a niezależnie od nich t. zw. akademja nauk społecznych, gdzie w odstępach dwutygodniowych schodzą się studenci w celu wysłuchania i przedyskutowania samodzielnych prac z dziedziny przedmiotów wykładanych w szkole [1]). Dodajmy, że w „Columbia

[1]) Por. artykuł mój: Reforma wykształcenia prawnego w Ameryce Północnej („Gazeta Sądowa" z roku 1896, str. 786 i nn.).

http://rcin.org.pl

College" wykładają tak znani w nauce profesorowie specjaliści, jak Mayo Smith (statystyk) i Giddings (socjolog).

Obok tej szkoły należy nam w paru słowach opisać stan nauczania społecznego w Waszyngtonie. Jest tam przedewszystkim Columbian University (uniwersytet kolumbijski, założony na pamiątkę odkrycia Ameryki przez Kolumba z powodu wystawy z roku 1893 z przeznaczeniem, aby został ogólnonarodowym uniwersytetem amerykańskim), który liczy: dwie katedry ekonomji narodowej, trzy katedry skarbowości; katedry dyplomacji, nauki handlu, filozofji politycznej, jurysprudencji. Przy uniwersytecie otwarto w roku 1898 „Szkołę prawa porównawczego i dyplomacji", w której prowadzone są wykłady prawa międzynarodowego porównawczego, dziejów dyplomacji, nauki politycznej, prawa handlowego międzynarodowego, finansów.— Obok tego istnieje jeszcze uniwersytet katolicki, którego część stanowi „Szkoła nauk społecznych", podzielona na cztery wydziały: socjologji, ekonomji, polityki i prawa.— Waszyngton liczy uczonych tej miary, co Lester F. Ward (socjolog), oraz Caroll D. Wright (statystyk, sekretarz stanu dla spraw oświaty, t. j. commissioner of education). — Zaś obok tych wyższych szkół kwitną dziesiątki i setki szkół specjalnych handlowych, jest Wharton School of finance and economy przy uniwersytecie w Filadelfji, jest Tank School of Administration and Finance (w Hannover, stan New Haven). Nie ulega żadnej wątpliwości, że Stany Zjednoczone zdobyły palmę pierwszeństwa w przedmiocie szerzenia nauki społecznej, i że stara Europa, która do niedawna dawała kolonistom ame-

http://rcin.org.pl

rykańskim wzory nauczania, która kształciła im profesorów, lekarzy, przyrodników i pedagogów; posyłała własnych uczonych, pomagała zakładać uniwersytety, laboratorja i bibljoteki — dzisiaj znalazła się na „szarym końcu" w biegu o lepsze jutro organizacji nauczania uniwersyteckiego. Warunki społeczne i polityczne, myśl wolna od naleciałości nawianych przez tradycję, organizacja republiki demokratycznej, głosowanie najpowszechniejsze, konieczność kształcenia obywateli [1]) — sprawiły swoje. Dziś—oskrzydleni w rozwoju, jutro pójdziemy na naukę do „wuja Sama", do wyśmianego przez genjalnego Hipolita Taine'a „pana F. T. Graindorge, handlarza solonej wieprzowiny w Porcopolis" [2]).

---

[1]) Por. mój wstęp do „Wykładu „Prawa konstytucyjnego" Esmeina, świeżo ogłoszonego w przekładzie Lutostańskiego i Konopczyńskiego (Warszawa, wydawnictwo „Ogniwa" 1905).

[2]) Ob. artykuł prof. Ludwika Gumplowicza o Lesterze F. Ward (w tygodniku wiedeńskim „Die Zeit", 1904, z dnia 20 sierpnia), w którym socjolog nasz wyznaje, że został zupełnie pobity na wszystkich punktach swojego światopoglądu socjologicznego przez genjalnego Amerykanina. „Socjologja dynamiczna" Warda znana jest w Europie od lat piątnastu. Próbowano nadaremnie ogłosić jej polski przekład — jedna z ostatnich zresztą prac przedwcześnie zmarłego Józefa Potockiego (Marjana Bohusza). Później w licznych pracach, ogłoszonych bądź oddzielnie, bądź drukowanych w „American Journal of Sociology", popularyzował Ward swoje poglądy zawarte w „Socjologji dynamicznej". Obecnie zapowiedziana jest jego „Socjologja stosowana", która ma nam pokazać, „jak wyjść mamy z okresu kamiennego sztuki państwowej" i „jak przestaniemy być w polityce dzikiemi".

http://rcin.org.pl

VIII.

Przebiegliśmy w krótkiej naszej podróży „po krajach wielu i śród ludów wielu" liczne najbardziej typowe etapy nauczania socjologji i nauk społecznych wogóle w chwili dzisiejszej. Chodzi teraz o zebranie wszystkich rozpierzchłych wrażeń i konkretnych obrazów w jeden obraz typowy; skondensować doświadczenia; skondensowane, przez alembik teorji pedagogicznej przepuścić i w szeregu sylogizmów zamknąć wskazania propedeutyczne i wnioski, któreby można w odpowiednich warunkach czasu i przestrzeni narzucić rzeczywistości znowu konkretnej.

Nasamprzód nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa nauk społecznych jest wobec opinji publicznej zupełnie wygrana. Chodzi tylko o to, aby określić metody, według których należy uczyć nauk społecznych. Nie metody badania — to rzecz inna — ale metody nauczania. Rozważając tę sprawę' próbowano załatwić ją „po drodze najmniejszego oporu", gdy nauki społeczne są naukami o społeczeństwie i dotyczą stosunków wzajemnych ludzi i grup— tedy należy je wykładać tak, jak wykłada się np. nauki prawne, t. j. zbiór przepisów, normujących stosunki wzajemne ludzi i grup społecznych. Nadto na-

http://rcin.org.pl

uki społeczne w olbrzymiej ilości wypadków znalazły sobie pierwszą gościnę na wydziałach prawnych— w rezultacie mniemano, że należy stosować w ich wykładzie metodę prawną. Nic łatwiejszego dla nauczycieli, wychowanych pod rządem metod prawnych, stosowanych w zakresie romanistyki i cywilistyki za dni naszych, stosowanych ze znacznym powodzeniem w zakresie dyscyplin prawa publicznego (Laband, Jellinek [1]). Natrafiono atoli przy stosowaniu tej zasady na poważne przeszkody. Przedewszystkim metoda prawna jest w istocie swej dogmatyczna, z pochodzenia swego dedukcyjna. Każde zjawisko rozpatruje, jako coś stałego, jako rzecz „rozumną dla tego, że istnieje". Wychodząc z pewnych z góry danych założeń, sądzi, pochwala albo gani każdy wykrawek rzeczywistości, który życie rzuca na stół sędziowski. Zapewne, że interpretacja umie i powinna wpływać niejako, w pewnym sensie na tę rzeczywistość; ale myśl prawna jest dogmatyczna i to jest nietylko jej właściwością, jest oraz jej siłą. Zapewne, że w duszy prawnika-dogmatyka spoczywa ideał społeczny, którego światło pada na każdy czyn jego prawny, w którego świetle rozumie, przeobraża rzeczywistość, pracuje na rzecz postępu. Nie zmienia to rzeczy w zasadzie: metoda będzie dogmatyczna, wspólna wszystkim umiejętnościom normatywnym, dedukcyjna i utylitarna w sensie każdej sztuki, stosowanej do zwyczajów życia praktycznego.

[1]) Ob. „Zakończenie" w przekładzie polskim „Prawa mniejszości" Jellinka (Warszawa, 1901) oraz „Wstęp" do przekładu „Nauki o państwie nowoczesnym" tegoż autora (wyjdzie prawdopodobnie jako I tom wskrzeszonej „Bibljoteki Umiejętności Prawnych").

http://rcin.org.pl

Tymczasem nauki społeczne nie szukają tego co być ma, ale starają się poznać przedewszystkim świat dany zjawisk społecznych. Nie wychodzą z założeń wspólnych naukom prawnym: ze zwyczajów prawnych, skodyfikowanych, skrystalizowanych w nieruchomych paragrafach prawodawstwa obowiązującego, niby z podłoża kamiennego, na którym budować są władne służebnice imperatywów wszelkiej dedukcji, ograniczone narzuconemi, nadanemi, zakładanemi wciąż postulatami. Nauki społeczne wolne być muszą od jakichkolwiekbądź postulatów poza zwykłemi względem każdej pracy umiejętnej stosowanemi postulatami poszukiwania prawdy.

Jest inne jeszcze niebezpieczeństwo, które z łaski wyłącznego stosowania metody prawnej spłynąć może na zamierzających uczyć nauk społecznych.

---

http://rcin.org.pl

IX.

Przyzwyczajenie do komentowania tekstów ustawy, koniecznego ze względu na potrzebę stosowania prawa do wypadków konkretnych życia prawnego, prowadzi za sobą skutek przedewszystkim jeden: przyzwyczajenie do spoglądania na historję prawa, względnie na historję społeczeństwa, jako na szereg chronologiczny i logiczny tekstów prawodawczych, formuł prawnych, zbiorów jurysprudencji. Gdy w prawie możemy zawsze w każdej danej chwili widzieć wyraz, krystalizację stosunków społecznych, wystarczy, jak sądziliby niektórzy, badać i analizować formuły, określające w pewnej chwili życie prawne, ażeby poznać instytucje i obyczaje danego narodu; każdej zmianie w tych formułach odpowiadać przecież będzie zmiana uprzednia w stanie społecznym. Nikt nie zaprzeczy pożytku, jaki płynie z badania ustaw prawnych. Bez znajomości prawodawstw barbarzyńskich instytucje prawne w dobie Merowingów pozostałyby w znacznej części nieznane. Bez znajomości Gajusa nie potrafilibyśmy skonstruować teorji własności kwiryckiej. Ale na tym przecie nie koniec, i pełnia życia prawnego i społecznego nie znajduje sobie dostatecznego wyrazu w su-

http://rcin.org.pl

chych paragrafach oderwanego kodeksu. Myliłby się, ktoby mniemał, że, znając zbiory praw angielskich, posiadł znajomość instytucji tego narodu. Wiedziałby nieskończenie mało, gdyby nie znał historji i znaczenia klas społecznych, stronnictw politycznych, znaczenia i wpływu prasy oraz opinji angielskiej. Ten sam błąd popełniłby każdy, ktoby chciał odtworzyć życie społeczeństwa francuskiego w XIX stuleciu przy pomocy samego tylko Kodeksu Cywilnego. Czytając tytuł O władzy ojcowskiej, a w tytule O małżeństwie art. 148, wysnułby stąd wniosek, że patria potestas była za dni republiki francuskiej równie groźna, jak w starożytnym Rzymie. W tytule O umowie najmu w rozdziale III, O najmie pracy i przemysłu, znalazłby pomieszane w jednym oddziale, w dwu zaledwie artykułach najem służących i robotników, sądziłby przeto, że we Francji pod rządem kodeksu cywilnego nie było różnicy pomiędzy najmem pracy jednych a drugich, i gdyby na podobieństwo Cuvier'a chciał przy pomocy dwu paragrafów ustawy zbudować teorję ustroju społecznego, przyszedłby do przekonania, że Francja spółczesna nie znała jeszcze wielkiego przemysłu, organizacji i centralizacji kapitalistycznej. Gdyby nawet ustawa odzwierciadlała w całej pełni rzeczywistość stosunków społecznych, to odbijałaby tę rzeczywistość tylko w pewnym, określonym momencie. Życie społeczne nie ustaje ani na chwilę, i litery, w których spisano normy prawne na pergaminie ustawodawczym, nie wyblakły jeszcze, gdy formuły zdążyły się już postarzeć, a spisane prawo nie odpowiada więcej rzeczywistości społecznej. Co więcej spisana usta-

http://rcin.org.pl

wa nie odpowiada często i bynajmniej rzeczywistości społecznej, nie odźwierciadla sytuacji społecznej, odbija raczej stan prawny epoki minionej, już ubiegłej, martwej. Ongi żywy obyczaj, żywa jurysprudencja zostaje spetryfikowana i unieśmiertelniona w pomnikach prawa pisanego. Prawodawca taki nie spisuje ustawy według potrzeby życia, ale spisuje zwyczaje prawne, przekazywane mu przez starców, obdarzonych pamięcią tak twardą i niedostępną, jak kamień, albo jak marmur. Wszystkie prawodawstwa pierwotne są przestarzałe, nie obrazują stosunków społecznych spółczesnych chwili powstania, ale odzwierciadlają okresy dawniejsze, w tradycji ludowej przekazywane. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w okresie redakcji prawodawstwa XII tablic społeczeństwo rzymskie w stosunkach społecznych stało już na poziomie wyższym. To samo stosuje się do kodeksu cywilnego, który pomimo całej rewolucyjności swej treści w znacznej części nie odzwierciadla poziomu społecznego, na którym znalazła się myśl francuska i naród francuski w początkach stulecia ubiegłego. Napoleon zupełnie świadomie chciał stworzyć dzieło reakcji społecznej i powstrzymać w biegu, w światoburczym rozmachu niektóre zdobycze społeczne rewolucji francuskiej, i dla tego niektóre oddziały kodeksu były przestarzałe już w okresie narodzin swoich.

Nie koniec jeszcze. Każdy stosunek społeczny żyje długo, zanim zwróci na siebie uwagę prawodawcy. Sporadyczny i rzadkie tylko obrażający interesy, nie często napotykany w oscylacji sił społecznych, czyni stuawodawcę obojętnym. Z chwilą dopiero, gdy stosunek ten staje się tak częstym, że dotyczy

http://rcin.org.pl

rozbieżnych interesów wielu, nietylko osób, ale i klas nawet całych, kiedy ustawodawca zająć się nim jest z m u s z o n y, wtedy dopiero zaczyna się nim zajmować. Instytucje społeczne bywają tak samo uznawane w sensie prawnym, jak dzieci nieślubne: i te ostatnie żyją długo, zanim ojcowie ich zrozumieją obowiązek, jaki ciąży na nich, zanim do zrozumienia tego obowiązku nie zostaną przynagleni. Słowem: ustawa prawna uświęca tylko stosunki dawno już istniejące i uświęcenia tego domagające się z nieubłaganą natarczywością. I przed ogłoszeniem Lex Canuleia zawierały się liczne związki małżeńskie pomiędzy patrycjuszami i urodziwemi plebeuszkami, tak częste, że aż w prawie pisanym trzeba było zwyczaj ten uświęcić. To nie prawo rozwodowe złamało dawną nierozwiązalność małżeństwa: nierozwiązalność ta tak dalece była już obca świadomości prawnej narodu, tak była wciąż naruszana, uchylana, obchodzona i deptana, że prawodawca zmuszony był rozwiązalność tę uświęcić i rozwiązalność ulegalizować. Tak samo były syndykaty robotnicze we Francji na długo przed prawem z roku 1884. Stąd też pochodzi, że niektórzy uczeni żądają od uczniów swoich, aby przypisywali tekstom prawa i prawu kondyfikowanemu wogóle znaczenie drugorzędne, ażeby przedewszystkim uwzględniali dokumenty natury prywatnej, które odzwierciadlają prawo w jego stanie narodzin i rozwoju. Inni idą dalej jeszcze. Wiemy dobrze, jak trwałe, jak stałe są formuły średniowieczne, jak są archaiczne, przekazywane z pokolenia w pokolenie, przeżyte, skostniałe; i względem nich trzeba stosować te same wskazania ostroż-

http://rcin.org.pl

ności, jakie stosować nam każe doświadczenie względem ustaw prawa pisanego.

Konieczność ścisłego postrzegania, gromadzenia i klasyfikowania zjawisk społecznych tłumaczy doskonale rozwój spółczesny statystyki [1]). Statystyka dała życie demografji, stworzyła podstawy nauki skarbowości, oczyściła z grubych błędów teorję pieniądza i cen, stała się czynnikiem zasadniczym ekonomji politycznej opisowej (Schmoller). Nigdy atoli nie będzie zbyteczną i przesadną ostrożność, z jaką należy obchodzić się z cyframi statystycznemi. Ileż kłamstw zawierają mimowolnych, pochodzących z ignorancji, ze złej woli, z lenistwa rachmistrzów, przypadku i t. d., a każde z tych kłamstw, powtarzających się z pewną tragiczną ścisłością, rzuca szkodliwy cień na całość wywodów. Pamiętajmy dalej, że, posiadając nawet cyfry bardzo dokładne i pewne, musimy stosować znaczną ostrożność w ich interpretacji. Istnieje bardzo poważna praca Durckheima „*Le suicide*", gdzie autor, przy pomocy statystyki, stwierdza „stałość samobójstw w głównych krajach Europy". Owóż istnieją cyfry tylko dla krajów następujących: dla Francji, Prus, Anglji, Saksonji i Danji. Niema w tym wykazie ani dwu pozostałych krajów skandynawskich, ani Austro-Węgier, ani Rosji, ani krajów śródziemnomorskich; czy może być uważany, jako wyczerpujący? W roku 1848 autor zauważył spadek samobójstw we Francji, Prusiech i Danji, natomiast wzrost w Saksonji i w Bawarji, w roku 1849 spadek w Prusiech, Saksonji

[1]) Ob. wstęp do rozdziału „Statystyka" w t. III „Poradnika dla samouków", str. 1 i nast.

http://rcin.org.pl

i Bawarji, wzrost we Francji i Danji; cyfry angielskie brakują dla tego okresu. Czy wolno tedy autorowi powiedzieć wobec takiego stosunku, że „w roku 1848 daje się zauważyć gwałtowny spadek samobójstw we wszystkich państwach europejskich". — W dalszym wykładzie chodzi autorowi o to, aby wykazać, że niema związku przyczynowego pomiędzy rozwojem alkoholizmu i samobójstw. „W klasach najbardziej kulturalnych i zamożnych znajdujemy największą ilość samobójców—mówi autor—a przecież nie w tych klasach alkoholizm liczy najwięcej zwolenników? A jakże dowieść tego ostatniego przypuszczenia? Autor do alkoholików zalicza tych tylko, których prawo uważa za takich, i porównywa wykazy statystyczne samobójców z wykazami osób, ściganych z tytułu nadużyć alkoholicznych. Ale przecież prawo ściga tylko alkoholika, tarzającego się po rynsztokach, omija natomiast opojów, tarzających się pod stołami zamkniętych klubów arystokratycznych. Zamiast tedy zestawiać gwoli porównaniu tablice, ujawniające przestępczość z tytułu nadużyć in Baccho, należałoby raczej przywołać dla porównania tablice, ujawniające wzrost spożycia alkoholu. Widzimy tedy, jak zawodne są w zastosowaniach tegoczesnych cyfry metody statystycznej. Bywają prace zupełnie dobre, bez zarzutu, ale są niezmiernie rzadkie. Ujawnia się wszędzie, zarówno w zakresie zbierania dat statystycznych, jak i pod względem ich użytkowania, postęp znakomity, ale w dzisiejszym czasie statystyka nie może być jedyną metodą socjologiczną. A cóż dopiero, gdy chodzi o statystykę historyczną, rządką, przypadkową, niezmiernie zawodną. Tutaj odwołać się raczej należy do metod poza-statystycznych, mia-

http://rcin.org.pl

no historycznych noszących, a którym historyk francuski Seignobos poświęcił bardzo cenną, wyżej już powołaną książkę. Mówi on tutaj: „historja powinna grać wielką rolę w szkole nauk politycznych, nie powinna być tylko zamknięta wyłącznie w granicach katedr specjalnych, powinna być wszędzie, w polu każdej katedry, powinna stanowić czynnik zasadniczy w każdej gałęzi nauczania; nie jest bowiem tylko nauką, ale jest metodą, mającą na celu zdobycie, ujawnienie prawdy konkretnej w umiejętnościach". Gdy spostrzeganie bezpośrednie w zakresie rzeczy społecznych jest bardzo ograniczone, historja stanowić będzie arsenał materjałów, dowodów, dokumentów, skąd czerpać mogą adepci nauki społecznej. Konstrukcje spekulacyjne społeczeństwa, prawa, państwa niewiele są warte, o ile nie będą sprawdzone przy pomocy dowodów historycznych, nie będzie stwierdzona ich prawdziwość albo bezpodstawność hipotez, które im życie dały. Tylko metoda historyczna — poszukiwanie, badanie, analiza, klasyfikacja, porównanie i uogólnienie faktów konkretnych może uratować nas od próżnej scholastyki socjologicznej. Gdy chodzi o badania „polityczne" w szerokim stylu, musimy odwołać się do pomocy całego szeregu dyscyplin historycznych: historji rozwoju wewnętrznego państw, historji dyplomatycznej, historji parlamentarnej i prawodawczej, historji wojskowej, a wszystko to uzupełnione przez etnografję, gieografję polityczną i strategiczną, demografję, wreszcie porównawczą statystykę przemysłu i rolnictwa.

Jakże należy rozumieć metodę historyczną? Znajduje ona swój wyraz w dwu różnych rodzajach

http://rcin.org.pl

pracy: bądź to wyodrębniamy z masy zjawisk społecznych instytucję specjalną -- małżeństwo — kuwadę, zemstę krwawą — i śledzimy jej rozwój poprzez wszystkie czasy i u wszystkich ludów, bądź też staramy się odtworzyć ewolucję społeczną pewnego narodu w danym momencie czasu, powtarzamy tę pracę w zastosowaniu do innych narodów i na podstawie tych konkretnych obrazów budujemy uogólnienia i wnioski. Ze stanowiska nauczania pierwsza metoda jest niebezpieczna. W życiu społecznym wszystko się plącze i wiąże. W danym momencie czasu i przestrzeni instytucje danego narodu -- domowe, ekonomiczne, prawne, religijne, polityczne i t. d. — znajdują się w stałym i blizkim związku, w stałej i ciągłej zależności i jedne tłumaczą się przy pomocy innych. Savigny powiedział kiedyś, że materja prawa utkana jest z całkowitej przeszłości narodu. Nawet w naukach ścisłych jakże trudno jest badać jeden tylko organ — wątrobę, serce, albo jedną funkcję — oddychanie, obieg krwi, i to nietylko w całej rodzinie zwierzęcej, ale chociażby tylko u jednej specjalnej grupy. A cóż dopiero, gdy przychodzi badać religję murzynów afrykańskich i metodystów angielskich. Jeżeli wątroba psa nie jest taką samą, jak wątroba barana, a to dla tego, że ani budowa ich ciała, ani ich odżywianie nie są identyczne, to jakże można wyodrębnić fetyszyzm murzynów z pośród splotu innych wszystkich czynników ich życia? Z drugiej strony, pracujący w laboratorjum anatomicznym, czy fizjologicznym posiada wzór organu, który badać zamierza, w postaci rzeczywistego organu zwierzęcego, a jakiż to jest materjał dowodowy, którym rozporządza pracujący w laboratorjum społecz-

http://rcin.org.pl

nym? Posiada tylko dokumenty, które pod względem wartości są nader nierówne i bardzo trudno tylko nadają się do porównania. Pod tym względem dawniejsza socjologja (Post, Letourneau, nawet Spencer) nie była wolna od nader poważnych zarzutów. Chwytała zewsząd mało wybredne, z opowieści marynarzy, podróżników, misjonarzy, niewykształconych i kłamliwych turystów, „polujących na tygrysy" i t. d., anegdoty, dotyczące obyczajów Papuasów, Patagończyków albo Eskimów. Wiadomości, kolportowane przez różnych nudzących się i szukających przygód nieuków i łgarzy z towarzystwa, w rodzaju Tartarin de Tarascon Daudet'a, posiadały dla nich tę samą wartość, co wiadomości, zawarte w podróżach Cook'a albo Darwina. Rzucano wszystkie wiadomości *pêle-mêle* do jednego garnka i gotowano je, wciąż mieszając, na zupę... socjologiczną. W dzisiejszym stanie nauki ilość posiadanych i sprawdzonych materjałów socjologicznych jest względnie tak nieliczna, powszechny rozwój historyczny świata posiada tak olbrzymie jeszcze, nie zapełnione poznaniem historycznym, luki, że na budowanie jakichkolwiek uogólnień socjologicznych jest jeszcze zbyt wcześnie. Zdawało się, że świat klasyczny, martwy i skończony, nie może być źle albo niedostatecznie rozumiany przez człowieka, który posiadł znajomość wszystkich źródeł grecko-rzymskich. To też przed 40-tu blizko laty wysoce utalentowany Fustel-de-Coulanges próbował zdobyć się na porównawczą syntezę świata klasycznego. Ileż jednak od owej chwili zaszło zasadniczych zmian w inwentarzu naszego poznania historycznego? Przybyły papirusy greckie, przybyła *Athénaion politeia* Arystotelesa, przybywa-

http://rcin.org.pl

ją codziennie nowe wykopaliska, dowody; inaczej niż przed 40-tu laty czytamy już dzisiaj Herodota; inaczej Corpus juris od czasu, jak nauka prawa porównawczego posiadła znajomość prawodawstw wschodnich: asyryjskiego i babilońskiego, w szczególności odkryła przedziwny kodeks mądrego króla Hammurabiego. Ażeby tę różnicę wyczuć i zrozumieć, dość porównać historję Grecji *Grote*'a z takąż historją *Beloch*'a, albo pierwsze rozdziały historji rzymskiej *Mommsena* z wynikami nauki spółczesnej, specjalnie nauki paletnologicznej [1]). Gdy wieloliczne pokolenia historyków zbudują rozwój społeczny narodów różnych, gdy posiądziemy znaczną ilość istotnie pełnych i pewnych historji powszechnych, wtedy będzie można przystąpić do badań umiejętnych nad historją porównawczą społeczeństw i wtedy dopiero, spełniając nakaz przedwcześnie dla nauki zmarłego Tarde'a, będzie można porównywać społeczeństwa pod względem lingwistycznym, religijnym, politycznym i t. d.; wtedy dopiero powstanie „nauka społeczeństw ludzkich i ich przeobrażeń".

Od lat 15 wielokrotnie poruszano we Francji i gdzieindziej w krajach, gdzie nie uczono dotychczas socjologji, kwestję, z jakim wydziałem związać ten wykład. Jak się rzeczy kształtowały praktycznie, historycznie — opowiedzieliśmy już wyżej. Chodzi teraz o teoretyczne uzasadnienie. Że socjologja powinna być wykładaną, o tym chyba nikt już dzisiaj

---

[1]) Por. mój artykuł o Mommsenie w „Ogniwie" 1903, rozdz. III, str. 1187 i 1188.

http://rcin.org.pl

nie wątpi. Niedawno wyraził się w tym względzie dzielny socjolog holenderski, Steinmetz: „jest to moim przekonaniem, że żadna inna dyscyplina nie może z takim prawem żądać urzędowego i popularnego uznania, jak właśnie socjologja" (Het is mijne vaste overtuiging, dat geene andere wetenschap met zooveel recht op officiëele en populaire erkenning kan aandringen, als juist de sociologie) [1].

Na zjeździe międzynarodowym w sprawach wyższego wykształcenia w Paryżu w roku 1900 profesor na wydziale prawnym w Paryżu, Saleilles, wystąpił z bardzo oryginalną propozycją utworzenia w organizmie uniwersytetów jednego roku propedeutyki ogólnej, poświęconej wykładowi wiadomości z zakresu historji powszechnej, filozofji i socjologji. Byłby to rok „nauki czystej i niewyspecjalizowanej". Utworzyłby się on z kooperacji wydziału historyczno-literackiego i prawnego. Jeden dałby: nauki pomocnicze historji, gieografję handlową i polityczną, historję nowoczesną i dyplomatyczną; drugi: prawo rzymskie, historję prawa publicznego i międzynarodowego, naukę o karach. Wyszłoby to na dobre całej wogóle młodzieży uniwersyteckiej, spotykaliby się tutaj prawnicy obok historyków, literaci obok filozofów. Jedni zapożyczaliby u innych pojęcia naukowe, których dać im nie może wyspecjalizowana wiedza ich własnego wydziału, i wszyscy zdobyliby doskonały środek, przeciwdziałający wszelkiej jednostronności.

---

[1] Ob. S. R. Steinmetz: „Het goed recht van sociologie en ethnologie als Universiteitsvakken" (1899, str. 20).

http://rcin.org.pl

Czy można myśleć o utworzeniu specjalnego wydziału nauk społecznych? We Francji występowano kilkakrotnie z podobną propozycją. Kiedyś domagał się utworzenia takiego specjalnego wydziału socjolog francuski, jeden z najruchliwszych, sekretarz stały Instytutu socjologicznego, René Worms. Ostatnio (1902 r.) wystąpił z podobną propozycją minister oświaty publicznej, proponując utworzenie w Marsylji specjalnego wydziału nauk społecznych.

René Worms wystąpił jeszcze w r. 1895 [1]), z projektem utworzenia w Paryżu osobnego wydziału nauk społecznych. Odróżnił on dwie kategorje nauk społecznych. Jedne są opisowe i konkretne, drugie oderwane i porównawcze. Socjologja zupełna powinna rozpatrzeć wszystkie społeczności w porządku ich pokrewieństwa, badając formy i funkcje każdej; następnie przystąpi do nakreślenia syntezy obserwując rozwój każdej formy i każdej funkcji we wszystkich społeczeństwach. Takiej podwójnej podróży umiejętności odpowiadać musi podwójna ilość katedr. Worms obliczył przypuszczalną ilość. Socjologja opisowa zaczyna od społeczeństw najniższych, szczątkowych i kończy na najwyższych szczeblach cywilizacji. Będzie więc jedna katedra dla społeczeństw zwierzęcych, druga dla przedhistorycznych, trzecia dla afrykańskich, czwarta dla australijskich, piąta dla amerykańskich, szósta dla Japonji i Chin, siódma dla turańskich (Tatarzy, Turcy, Finnowie), ósma dla semitów (Arabowie, Fenicjanie, Żydzi, Asyryjczycy), dziewiąta dla starożytnych Arjów, dziesiąta dla społeczeństw europejskich

[1]) Ob. mój artykuł w „Prawdzie" 1896, str. 592.

http://rcin.org.pl

od ery chrześcijańskiej do Odrodzenia, jedenasta wreszcie obejmie społeczeństwa europejskie (i nowoamerykańskie) od XVI stulecia. Tyle dla socjologji opisowej. Następuje dział socjologji porównawczej. Tutaj zalicza Worms anatomję porównawczą społeczeństw i ich fizjologję. W pierwszej— przedstawi się je w oświetleniu porównawczym według warunków otoczenia fizycznego (gleba, klimat, bogactwa mineralne, roślinne i zwierzęce) i ludności, rozpatrywanej ze stanowiska antropologicznego, demograficznego (z podziałem na klasy i zawody). W ten sposób otrzymamy katedry gieografji porównawczej, (albo mezologji, t. j. nauki o środowisku społecznym), antropologji porównawczej, psychologji, etnografji porównawczej. Pozostaje drugi dział socjologji porównawczej, który rozpatruje grupy społeczne pod względem ich odżywiania, ich rozmnażania, ich stosunków duchowych. „Odżywianie", t. j. życie ekonomiczne, wymagać będzie trzech katedr: jednej dla pracy (produkcja, bogactwo), drugiej dla podziału trzeciej dla obiegu i spożycia bogactw. Rozmnażanie obejmie w całokształcie swych zjawisk (miłość małżeństwo, życie rodzinne, wychowanie dzieci) dwie katedry [1]). Pozostają stosunki duchowe: dzieje religji, idej moralnych i obyczajów, sztuk pięknych literatury, nauk przyrodniczych, prawa i instytucji, politycznych. Do tych wyliczonych powyżej przedmiotów, odpowiadających ogólnej liczbie 26 katedr,

---

[1]) Terminologja Wormsa tłumaczy się tym, że należy on do szkoły organicznej w socjologji. Ob. jego pracę „L'organisme social" (Paryż 1894), oraz przedmowę do wydania francuskiego „Patologji społecznej" senatora Lilienfelda.

http://rcin.org.pl

dorzuca Worms jeszcze jedną, ostatnią: tutaj należałoby rozpatrzeć kwestje metody i przedmiotu nauk społecznych, tutaj niby w ognisku optycznym zbiegałyby się promienie ze wszystkich poszczególnych oddziałów fakultetu socjologicznego [1]).

Inaczej, nie tak ekstensywnie, nie tak rozłożyście sformułował swój wniosek minister oświaty. Minister sądzi, że sytuacja gieograficzna, znaczenie handlowe i przemysłowe nadają się wyjątkowo do stworzenia w Marsylji uniwersytetu specjalnego, jakiego nie posiada dotychczas żaden kraj, uniwersytetu, specjalnie odpowiadającego potrzebom ekonomicznym Francji. Obok wielolicznych wykładów z zakresu techniki i nauk stosowanych uniwersytet ten posiadałby wydział ekonomiczny, obejmujący całokształt dyscyplin teoretycznych i praktycznych, na jakie rozpada się spółczesna umiejętność ekonomiczna. Byłoby to połączenie wydziału uniwersyteckiego z wyższą szkołą handlową, albowiem nauka tutaj uprawiana, nie tracąc nic ze swego umiejętnego i wysokiego charakteru teoretycznego, byłaby również uprawiana w sensie licznych i wszystkich zastosowań praktycznych, a to w celu przygotowania słuchaczy do walki ekonomicznej. W roku 1899 złożono izbie deputowanych projekt utworzenia nowego doktoratu w łonie wydziału prawnego, doktoratu *ès sciences économiques*, któryby był jednakowo dostępny

---

[1]) Worms domagał się, aby „Collège de France" zamienić na taki „wydział socjologiczny". Żądania jego znalazły sobie poniekąd zadośćuczynienie w nowej katedrze socjologicznej, ofiarowanej Izouletowi, oraz w zajęciu dawnej katedry „prawa-natury" w „Collège de France" przez Gabrjela Tarde'a.

http://rcin.org.pl

dla licencjatów nauk ścisłych i literatury. Z chwilą, gdy myśl takiego doktoratu znajdzie sobie wyraz praktyczny w stosunkach uniwersyteckich, powstanie cały szereg nowych katedr na wydziale prawnym; ale obok tego około doktoratu zjednoczą się i pojednają różne dyscypliny, rozrzucone po różnych wydziałach. Słuchacze, przygotowujący się do tego doktoratu, będą pracowali nad historją, jak historycy, nad prawem, jak prawnicy, nad ekonomją polityczną, jak ekonomiści, przygotowani przez statystykę do obserwacji zjawisk konkretnych, przygotowani przez prawo do pojmowania i wykreslania celów istnienia społecznego. W posiadaniu różnych metod, które wzajem przenikać się i poprawiać będą, przystąpią do nauki socjologji, która im się wydawać będzie, jako filozofja ogólna nauk społecznych.

Akademja amerykańska nauk politycznych i społecznych w Filadelfji na zjeździe dorocznym w roku 1896 zajmowała się kwestją nauczania socjologji. W pracy profesora socjologji, Lindsay'a [1]), zebrano referaty oraz głosy, które słyszeć się dały w dyskusji. Z liczby tych głosów chcemy podkreślić kilka. Profesor Edmund J. James mówił o stanowisku nauk społecznych w systemie wyższego nauczania handlowego. Na całość nauki społecznej składa się, według niego, w systemie takiego nauczania nauka ekonomji politycznej z jednej, dyscypliny polityczne i socjologja z drugiej strony. Badanie róż-

[1]) The Study and Teaching of Sociology. Report of the Annual Meeting of the Academy in 1898 by Samuel M-c Cune Lindsay (Filadelfja 1898), szczególnie str. 34 i 47.

http://rcin.org.pl

nych form rządów naszych lokalnych, stanowych, oraz ogólno-państwowych, badania nad stanem produkcji handlowej świata, jej lokalizacji, znaczenia, podziału i t. d., nauka o bankach i systemie monetarnym, o taryfach i protekcjonizmie, o ogólnym mechanizmie wymiany, izbach kompensacyjnych, ubezpieczeniach, podstawy prawa konstytucyjnego i administracyjnego oraz handlowego — oto są szerokie podstawy, na których zbudować można program nauczania społecznego w wyższych szkołach handlowych.— „Nie ulega żadnej wątpliwości — mówi profesor amerykański — że szkoła taka, założona w wielkim mieście amerykańskim, dobrze zaopatrzona i zorganizowana, mogłaby liczyć na znaczne powodzenie i oddać olbrzymie usługi". Pomysł takich wyższych szkół handlowych nie urodził się jedynie tylko w głowie przedsiębiorczego Amerykanina. Jednocześnie pomysł ten podjęty został, i co ważniejsza wprowadzony w wykonanie w Niemczech, gdzie w Lipsku, we Frankfurcie i w Kolonji zorganizowano t. zw. uniwersytety handlowe (Handelshochschule) i gdzie przedmioty, wspomniane przez James'a, w programach uwzględnione zostały. W Lipsku skorzystano z pomocy słynnego uniwersytetu: studenci szkoły handlowej uczęszczają na wykłady wszystkich ekonomistów, socjologów i prawników lipskich, uczestniczą w pracy seminaryjnej, a obok tego posiadają dobrze obsadzone katedry swoich właściwych dyscyplin handlowych. Szkoła kolońska korzysta w ten sam sposób ze spółudziału profesorów fakultetu prawnego i filozoficznego w Bonn. Szkoła frankfurcka powołała kilku poważnych ekonomistów, a i u nas od nie-

http://rcin.org.pl

jakiego czasu mówi się wiele o naśladowaniu w tym kierunku wzorów zachodnich.

Profesor *Wilson* uważał, że nauka socjologji nie może rozpoczynać się zbyt wcześnie: wymaga przygotowania biologicznego, psychologicznego, historycznego, antropologicznego i t. d. Uczący się musi być obznajmionym z metodami statystyki i instytucjami prawa porównawczego; musi posiadać znajomość teorji ewolucji i dziedziczności; musi mieć o tyle rozwinięty umysł i posiadać dojrzałość sądu, która pozwala na czynienie wniosków ogólnych; musi odróżniać warunki i przyczyny. Oto dla czego socjologją można się zacząć zajmować później, niż innemi dyscyplinami.

Profesor *Giddings*, znany i w Europie socjolog, podkreślił w swoim referacie warunki przygotowawcze, bez których nie sposób zgoła zajmować się socjologją. Wyobraźmy sobie człowieka, któryby chciał poświęcić swoje życie nauce socjologji. Przystępując do badań nad kwestjami społecznemi, jakie należy posiadać przygotowanie? Badania te dadzą się podzielić na dwie grupy: jedna grupa zajmuje się rozwojem i sformułowaniem praw socjologicznych. Prawa socjologiczne, jak i wszelkie inne prawa, powinny być — mówi p. Giddings — sformułowane w terminologji matematycznej. Przystąpić można do takiego formułowania tylko na podstawie zbadania bogatego i dobrze ułożonego materjału statystycznego, zaś tylko przygotowanie matematyczne pozwoli nam w sposób właściwy operować materjałem statystycznym. Nowoczesna etnologja i antropologja dały nam w ostatnich latach znaczną ilość nowych zupełnie pojęć, nazw i t. d. Poznaliśmy plan, związek

http://rcin.org.pl

pierwotny, federacje związków i t. d., poznaliśmy pierwotne formy spółżycia rodzinnego. Są to wszystko pojęcia olbrzymiej wagi, bez których socjolog dzisiejszy obejść się nie może. Socjolog pyta tedy, czy w łonie wielkich narodów europejskich rozwój form spółżycia rodzinnego szedł w tym samym, przez badanie nad ludami pierwotnemi ujawnionym, porządku, czy też w innym? Chcąc znaleźć odpowiedź na te ważne pytania, zwraca się do historji pierwotnych plemion giermańskich, czyta Cezara i Tacyta, prawodawstwa barbarzyńskie. Cały ten materjał laboratoryjny spisany został w języku łacińskim, a więc bez posiadania łaciny studjów swych prowadzić nie może. Prócz matematyki i łaciny posiadać też musi znajomość psychologji. Bez znajomości bowiem psychologji indywidualnej nie możemy ani badać, ani poznawać, ani rozumieć psychologji człowieka zbiorowego, człowieka w społeczeństwie, a więc nie możemy rozumieć życia społecznego.

---

http://rcin.org.pl

ZAMKNIĘCIE.

Uniwersytety mają do spełnienia dwa zadania: wykładać i bogacić wiedzę. Jeżeli bliżej rozpatrzymy te dwa zadania, trudno będzie zataić, że pomiędzy niemi istnieje pewna organiczna sprzeczność. W charakterze wszelkiego nauczania spoczywa dogmatyzm: od ucznia wymagamy przedewszystkim wiary w prawdziwość słów naszych. Nauka wyklucza dogmat i jej hasłem jest — wątpić. Albowiem celem jej jest prawda, nie ta, która leży najbliżej nas i do której się dochodzi po drodze najmniejszego oporu, ale ta tylko, którą zdobywamy po długiej walce ze sobą i ze światem. Jeżeli zaś nauczanie wymaga dogmatyzmu, to nie wszelkie zdobycze wiedzy mogą być włączone do ogólnej listy prawd, ogłaszanych z katedry, ale raczej takie tylko, co do których niema już „żadnych wątpliwości"; prawdy uznane, uszanowane, często już nawet nieco przestarzałe i przestałe. Albowiem to, co przed chwilą wyrzucił z siebie wulkan gienjuszu ludzkiego, o co walczą ludzie z nakładem wszystkich sił swoich moralnych a często i fizycznych, co kochają albo nienawidzą, to wszystko jest jeszcze nazbyt świeże, nazbyt młode i nieuznane, aby mogło znaleźć swój wyraz w s k r y s t a-

http://rcin.org.pl

l i z o w a n e j „prawdzie" uniwersyteckiej. Przejść muszą dziesięciolecia, uspokoić się namiętności, postarzeć się muszą bojownicy: wtedy spokojnie „z czystym sumieniem" regiestrują przedmioty dawniejszych sporów między paragrafy odczytywanej z katedry starej, zatabaczonej książki. Z naczynia ostrożności i rozsądku — za jakie przyjęto uważać profesora — płynąć tylko powinny rozsądne myśli i słowa przyzwoite. Schopenhauer nie bez powodu czuł idjosynkrazję do filozofji uniwersyteckiej i nie bez głębokiej ironji widział symbol powagi profesorskiej — w peruce. Ani Spinoza ani Darwin nie byli profesorami. „Nowe horyzonty" niepotrzebne są, czy były, na tradycyjnym obrazie tradycyjnych studjów uniwersyteckich; niepotrzebne — bo nie mogą znaleźć sobie miejsca obok głównego celu istnienia uniwersytetu, obok pedagogiki, obok dogmatyzmu.

Szkic nasz chciał dowieść między innemi, że socjologja wychodzi już potrochu ze stanu mgławicowego, że zaczyna być p o w o l i „dyscypliną uniwersytecką".

---

http://rcin.org.pl

TREŚĆ.

Str.

Przedmowa 1

I. Stanowisko spraw społecznych w obrazie dziejów spółczesnych.—Powszechne zainteresowanie dla kwestji spółczesnych.— Klasyfikacja nauk społecznych.— Nauczanie socjologji 3

II. Francja. Reforma nauczania uniwersyteckiego. Durckheim. Espinas.— „Collège de France".— „Wolna szkoła nauk politycznych". „Collège des sciences sociales".— „Ecole socialiste";—„La Réforme sociale".—„Muzeum społeczne" 12

III. Niemcy. Simmel.—Schäffle.—Seminarja. Austrja. Półwysep Skandynawski.— Holandja. 31

IV. Szwajcarja. Winiarski. Belgja. Instytut Solvay'a.— Uniwersytet nowy. 37

V. Włochy. Instytut Alfieri'ego we Florencji.— „Laboratorjum" turyńskie. Hiszpanja (Sales y Ferrè; Altamira). Portugalja i Argientyna.— Rumunja.—Grecja. 48

VI. Anglja. Szkoła nauk ekonomicznych.— „Victoria University". Szkocja. Kolonje. 53

http://rcin.org.pl

VII. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Eldorado nauczania społecznego. Chicago. „Yale University" i t. d. „Columbian University". 59

VIII i IX. Metoda „prawna" i jej niebezpieczeństwa dla badań w zakresie socjologji. Ustawy prawne a życie. Metoda historyczna. Socjologja na wydziałach uniwersyteckich. Specjalny wydział społeczny. Projekt R. Wormsa i francuskiego ministra oświaty. Głosy amerykańskie. 67

Zamknięcie.— Socjologja jako nauka „uniwersytecka" 89

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Biblioteka

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl